Nr 277. PONIEDZIAŁEK 4 GRUDNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za grudzień: w miejscu: 1 zł.; pocztą: 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

Za grudzień: w miejscu 1 zł. 30 pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 listopada b. r. mianować najłaskawiej radcę sądu krajowego w Krakowie Hieronima Ciechanowskiego radcą tamtejszego wyższego sądu krajowego.

Glaser *mp.*

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 listopada b r. mianować najłaskawiej radcę sądu krajowego w Samborze Felixa Madejewskiego radcą wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Glaser *mp.*

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 listopada b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Alfonsa Czajkowskiego na prezesa rady powiatowej w Przemyślanach, i wybór Romana Wybranowskiego na zastępcę Prezesa tejże Rady.

C. k. Prezydyum Namiestnictwa zamianowało kancelistę powiatowego Aleksandra Strzałkowskiego sekretarzem powiatowym w Brzesku, i przeniosło sekretarzy powiatowych Teofila Bilińskiego z Buczacza do Trembowli, a Benedykta Lewickiego z Trembowli do Buczacza.

Prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego zamianowało oficjała rachunkowego Ignacego Bażanta rewidentem rachunkowym, assystenta rachunkowego Antoniego Mentla oficjałem rachunkowym, praktykanta rachunkowego Maryana Machnickiego assystentem rachunkowym, a dyetaryusza przy oddziale rachunkowym Wydziału krajowego, Karola Fischera de Fischering praktykantem rachunkowym przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Naczelnik c. k. Dyrekcyi poczt przeniósł ekpedyentkę pocztową Julię Łomnicką z Szerzyn do Olpin i nadał posadę ekspedyenta pocztowego w Szkle wdowie po zmarłym tamże poczmistrzu Wiktoryi Kośnierskiej.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała tymczasowego nauczyciela w Krzywotułach Józefa Daniłowicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Korszowie, nauczyciela Jana Dorpata rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Potoku złotym, tymczasowego nauczyciela Grzegorza Szefera rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową żeńską w Brodach, tymczasowego nauczyciela Feliksa Wygodę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Capowcach i tymczasowego nauczyciela Ferdynanda Szymaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dzibułkach.

Królewsko węgierskie Ministerstwo rolnictwa przemysłu i handlu postanowiło rozporządzeniem z dnia 20 listopada 1876 do l. 23526 z powodu panowania księgosuszu w Galicyi, celem zapobieżenia zawleczeniu zarazy z Galicyi do Węgier na mocy § 3 artykułu 20, ustawy z roku 1874, obejmującej postanowienia przeciw księgosuszowi nadzorowanie granicy węgierskiej. Zatem dozwolone jest wprowadzanie z Galicyi do Węgier: a) bydła rogatego i innych zwierząt przeżuwających, żywych lub dobitych; b) siana, słomy i pokarmu roślinnego wszelkiego rodzaju; c) używanych sprzętów stajennych, noszonych sukien i gałganów, tylko przez ustanowione punkta wchodu i tylko wtedy jeżeli: 1) w wiarygodny sposób udowodnionem będzie, że pochodzą z okolic wolnych od zarazy i transportowane były wolną od zarazy drogą; 2) jeżeli nie podejrzany stan zdrowia zwierząt przepisanemi certyfikatami zdrowia i przy oględzinach stwierdzonym będzie.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 grudnia.

Bardzo trafnie zauważał pewien korespondent wiedeński, że w Wiedniu sytuacya zewnętrzna uwa ana jest w tej chwili za mniej groźną niż wewnętrzna, chociaż powiedzieć można, że jak wszystkie pokojowe objawy w zewnętrznych wypadkach okażą się złudzeniem, tak znowu wielka wrzawa wewnętrzna skończy się spokojnem usunięciem obecnych nieporozumień. Gdyby kto szukał dziś wiernej i spokojnej charakterystyki sytuacyi w głosach prasy przed i zalitawskiej, musiałby po prostu zwątpić nietylko o losie jednego lub drugiego gabinetu, nietylko o losie ugody lecz nawet o losie monarchii. Wszelką bowiem granicę przekroczyła już zapamiętałość dziennikarska, posuwająca się w Budapeszcie do brutalnych wycieczek przeciw członkom austryackiego gabinetu a w Wiedniu do zbyt śmiałego twierdzenia, że austryacki parlament nie zbliży się ani na krok do Węgrów, chociażby najgorsza katastrofa nastąpić miała. Prasa węgierska, zawsze o wiele krzykliwsza od przedlitawskiej, także i tym razem przemawia w tonie wykluczającym już nietylko odnowienie ugody lecz po prostu wszelką łączność między Austryą i Węgrami. Gorąco kąpanym madyarskim publicystom możnaby darować nie jedną przesadę, ale dziwnem jest postępowanie prasy niemiecko-węgierskiej, która dotąd w najtrudniejszych chwilach umiała pogodzić patryotyzm z taktem i godnością a obecnie zdaje się prześcigać specyficznie madyarskie elukubracye. Takie burze jak dzisiejsze zrywały się już kilka razy w ciągu rokowań o odnowienie ugody a chociaż w tej chwili drażliwość zdaje się być wyższą, mimo to niepodobna wątpić, że zakończenie będzie jednakowe. Łatwo odgrażać się w cierpliwych łamach dzienników łatwo nawet wypowiadać ugodę w klubach poselskich, dopóki posiada się to przekonanie, że żadna z rzuconych gróźb nie rozstrzyga o losie sprawy i stosunku Węgier do Austryi. Ale gdyby chodziło o wypowiedzenie ostatniego słowa, gdyby to słowo miało być nieodwołalnym wyrokiem dla obecnego ustroju monarchii, pewni jesteśmy, że nie znalazłoby się ani w jednym ani w drugim parlamencie grono posłów gotowe do przyjęcia na siebie odpowiedzialności za wszelkie następstwa i wytworzenie nowego gabinetu. Częste nieporozumienia między dwoma gabinetami w sprawie ugodowej odsłoniły słabą stronę dualistycznego systemu. Ta słaba strona mogłaby obudzić największą obawę, gdyby nie ta pocieszająca okoliczność, że nad bezpieczeństwem rzeszy państwowej w obecnym ustroju czuwa wielbiony przez obie strony konstytucyjny Monarcha, który już tyle razy zażegnał grożące przesilenia osobistym, wspaniałym przykładem wierności i poświęcenia dla konstytucyjnych podwalin organizmu państwowego.

Gdy książę Bismarck odmówił audyencyi odjeżdżającemu do Stambułu Edhemowi-baszy, i za pośrednictwem Bülowa doradzał mu, ażeby Turcyę nakłaniał do uległości w obec wymagań rossyjskich, zdawało się, że odtąd polityka zagraniczna Niemiec przestanie być zagadką dla Europy. Przemawiał za tem także przyjazd lorda Salisbury, który przecież więcej niż każdy inny mąż stanu zasługiwał w tej chwili na to, ażeby kierownicy polityki europejskiej zwierzyli się przed nim otwarcie, jeżeli im zależy na utrzymaniu pokoju. Czy lord Salisbury wybadał lepiej prawdziwe zamiary i plany księcia Bismarcka aniżeli inni dyplomaci, to tylko jemu może być wiadomo. Ale nie zapominajmy o tem, że dwa razy z An-

OBRAZKI KRESOWE

III.

Hajdamacy.

(Ciąg dalszy.)

Daleko sprawiedliwiej gdzieindziej szukać pobudek tych mordów. Czy nie właściwiej przypisać ich ciemnocie gminu, zachceniom swobody, nie rozumnej ale owej chłopskiej, tchnącej „chmielniczyzną", która to nie pracując pragnęła wszystko posiadać?... Aspiracye podobne od półtora przeszło wieku kiełkowały w tłuszczach nieoświeconych, i przy sprzyjających okolicznościach przechodziły w życie; a okolicznościami sprzyjającemi były przechody wojsk alianckich, tak ciągle zwłaszcza w przeszłem stuleciu, przepływających przez kresy...

Każdy niemal oddział jako ślad swojej wędrówki, zostawiał za sobą zbierające się w „kupy" chłopstwo, które jako stado zgłodniałych kruków ciągnęło na żer za wojownikami. Może nieostrożne słowo dowódcy wkraczającego wojska budziło uspione nadzieje dawnej „wolnicy", może wrodzone w tłumach usposobienie do samowoli, na jeden już jego widok, przyoblekało się w ciało, nabierało życia... Może... że tak jednak było, tego nam nikt nie zaprzeczy!

Podole już jako tako uporządkowane, najwięcej wówczas ucierpiało. Biedny wojewoda Humiecki, pojmujący na seryo swoje obowiązki, ostatnich lat kilkanaście życia zmarnował na uganianiu za opryszkami; senator już podeszły, wielkiej fortuny pan, nie zsiadał z konia całe tygodnie; na szarudze, zimnie, po niedostępnych jarach uganiał tropiąc hajdamaków, oswojony był z tego rodzaju wojowaniem, a jednak rok 1734, kiedy Anna Iwanowna wysłała swoją armię pod Chocim, szczególnie dał mu się we znaki. Zaraz po jej wkroczeniu chłopstwo się w kupy zebrało, spaliło Zamiechow należący do wojewody, a buntownicy mówili głośno, „że żydów rabować, a lachów zabijać mają wolę." W kilka miesięcy później powstał „tumult" pod Deraźnią, wcale imponujący, bo z 10,000 czerni złożony. *Watahowali* mu przybysze z Zaporoża. Strach wielki padł na okolicę, kiedy ta szarańcza rozpuściła zagony, rabując i niszcząc wszystko po drodze... Humiecki energicznie zabrał się do jej wytępienia, a pomagał mu w tem i komendant rossyjski, w Międzybożu załogą stojący, hultaje bowiem palili jednocześnie i magazyny sprzymierzonych, rozrzucone po kraju. Jeden z oddziałów zacięcie się opierał, a widząc że w polu sprostać regularnemu wojsku nie potrafi, zamknął się w Matwijkowieckim zameczku, i trzeba aż było szturm przypuszczać, po armaty do Baru posyłać. Hultaje poddali się w końcu, i sporo ich nasiekano, a175 do niewoli wzięto wraz z niewielkim taborkiem. Z odprysku tej bandy Derażańskiej powstały w roku następnym dwie „swowolne kupy," pod dowództwem Niedzwiedzia i Sawki, którzy w Uszyckich jarach znaleźli schronienie i z tamtąd wypadali nawet na zbrojne komendy, zarówno Polakom, jak i Rossyanom nie pardonując.

Miejscowa wszakże ludność samodzielnie nie buntowała się nigdy. Przybycie dopiero gości z „pałanek" i Zaporoża, służyło za ferment, pod którego wpływem wytwarzały się bandy hultajskie. Starzy ci goście co wiosny robili wyprawy. Częstokroć wkraczało ich po 300 do 400 naraz pieszych i konnych, i rozprasza to się po województwach, pracując nad podburzeniem kmieci... Mieszkańcy spokojni, jeżeli nie mogli obwarować się w domu, noclegi przepędzali w polu. Dosadnie maluje to Kitowicz w swoich pamiętnikach: „Każdy przed zachodem słońca z duszą wynosił się w step, ukrywszy majątek i jeden kryjąc się przed drugim, mąż przed żoną, żona przed mężem ojciec i matka przed dziećmi, dzieci przed rodzicami i sami przed sobą; ażeby naleziony jeden, z bolu nie wydał drugiego, gdyby go męczono i o drugich pytano".

Tak pilnie rabusie ci w ciągu lat kilkudziesięciu gospodarowali, że nie było wsi, którąby nie przechowała krwawego o ich pobycie wspomnienia; nie było bogatszej świątyni, której by nie odarli.. Kościoły i cerkwie cudownemi obrazami słynące szczególne w nich budziły łakomstwo; łatwo zrozumieć dla czego? Lud do nich sporo grosza znosił w ofierze. Takiemu losowi smutnemu uległy przybytki pańskie w Latyczowie, Tynnej, Berdyczowie, Wońkowcach, Brahiłowie.

Nikogo też nie zadziwi, że ks. kanclerz Czartoryski w memoryale podanym posłowi rossyjskiemu w Warszawie, wyliczając szkody zrządzone przez hajdamaków w ciągu lat dziesięciu (1750—1760) ocenił je na 4,000.000 złr, zniszczyli bowiem 80 wiosek, 14 miasteczek i wymordowali 600 ludzi!

Chcąc tym nieszczęściom zapobiedz, partya ukraińska za regimentarstwa Czartoryskiego robiła wycieczki w stepy, aby na miejscu, w gnieździe, wydusić rabusiów. Wiceregimentarz Woronicz, jak bóg zniszczenia wkraczał na te żyzne równiny — nie przebaczał nikomu, i słusznie! Rząd rossyjski ze swojej strony przekładał koszowemu, żeby trzymał w surowych karbach towarzystwo zaporozkie.

Nic to atoli nie pomogło! Katastrofa zbliżała się — a katastrofą tą była *koliszczyzna!...*

Za jakie grzechy karało niebo te piękne prowincye, prawdziwe perły w koronie Rzeczypospolitej?

Za grzechy własne i cudze...

Na Polakach ciężyła odpowiedzialność za lekceważenie przeszłości, za niekorzystanie z doświadczenia ojców. Rzeź ta stanowiła na pozór dalszy ciąg buntów dawniejszych, ale w brutalnej, w bardziej chłopskiej formie, bez godła, bez wyraźnie wypisanych zasad na sztandarze. Tam rabunek nibyto zepchnięty na podrzędne stanowisko, stawał się zadosyćuczynieniem za krzywdy, tutaj rabunek występował na plan pierwszy, krwią chciano kupić prawo własności, a raz przelana wprawiała zbrodniarzy w pewien rodzaj szału i obłędu. Tam schłopiony szlachcic, albo chłop z tradycyami szlacheckiemi, marzył o hetmańszczyźnie wprzódy nim się zabrał do palenia, tu prosty zbójca tylko o grabieży myślał, a powodzeniem upojony, dopiero snuł dzikie projekta o „wojewodowaniu" w kijowszczyźnie.

Na ludności polskiej, dodajmy, ciężyła odpowiedzialność za poniewieranie się w bójkach karczemnych, owych szlacheckich zajazdach, dla których uskutecznienia posługiwano się ludem spokojnym i zrebelizowanem chłopstwem, zmienionem w zaimprowizowaną kozaczyznę...

Grzechy te atoli na tak straszną

glii ozwał się głos poważny, wyzywający kanclerza niemieckiego do wzięcia inicyatywy w rozwikłaniu sprawy wschodniej. Jeżeliby zatem książę Bismarck zadowolił był zupełnie ciekawość lorda Salisbury, bylibyśmy zapewne otrzymali z Londynu bliższe wyjaśnienia. Prawdopodobnie zatem lord Salisbury po wyjeździe z Berlina nie pozbył się tych wątpliwości o polityce niemieckiej, które nakazywały mu kosztem drogiego czasu zboczyć z prostej drogi do stolicy pruskiej. Ale także i w Petersburgu nie ustąpiły wszelkie wątpliwości, mimo odmówienia audyencyi Edhemowi-baszy i mimo udzielenia znanej rady temu reprezentantowi Turcyi. Odzywają się nawet głosy rossyjskie, zarzucające ciągle kanclerzowi niemieckiemu nieszczerość a nawet brak stałości w zobowiązaniach wdzięczności w obec Rossyi. To naiwne apelowanie do wdzięczności w sprawach, gdzie właśnie uczucia i motywa tego rodzaju nie powinny mieć żadnego wpływu, najmniej może skruszyć księcia Bismarcka i w ogóle Niemców. Wszystkich tych wątpliwości nie usuwa także ostatnia mowa kanclerza na bankiecie poselskim. Że Niemcy będą neutralne w razie wybuchu wojny między Rossyą z jednej a Turcyą lub Anglią i Turcyą z drugiej strony, to wiedział świat cały, i na to nie potrzebował żadnych zapewnień. Również i to było pewnem bez osobnych zapewnień, że jak w każdej wojnie państwa neutralne pracują nad zlokalizowaniem wojny, tak i w grożącej walce rossyjsko-tureckiej, neutralne Niemcy dążyć będą do tego celu wspólnie z innemi mocarstwami neutralnemi. Ale mocarstwom najbliżej interesowanym w zawikłaniach wschodnich chodzi o to, ażeby książę Bismarck wyjaśnił swoje dalsze zamiary na wypadek, gdyby z wojny turecko-rossyjskiej wynikły konsekwencye, nadające sprawie wschodniej zwrot wcale nieobojętny nawet dla interesów państw, które jak n. p. Niemcy dotąd nie widzą związku między tą sprawą a własnemi interesami. Tej ciekawości nie zaspokoi zapewne książę Bismarck nawet w zapowiedzianej mowie przy trzeciem czytaniu budżetu. Wysuwać bowiem naprzód możliwe ale jeszcze bynajmniej nie konieczne konsekwencye grożącej wojny znaczyłoby tyle, co dolewać oliwy do ognia, zawikłać jeszcze więcej sprawę i tak już niesłychanie powikłaną. Książę Bismarck dzisiejszą rezerwą swoją oddaje może największą usługę pokojowi europejskiemu. Dzięki tej rezerwie, Francya skazaną jest na milczenie, Anglia chwieje się, a w Rossyi zapał wojenny nie może oblec się w formę krucyaty panslawistycznej. Nadto rezerwa Niemiec stanowi spójnię w przymierzu trójcesarskiem, bo dopóki nie braknie nieinteresowanego pośrednika, przymierze to może jeszcze oddać ludzkości wielkie usługi.

Do reform nie mają tureccy mężowie stanu ani wielkich zdolności ani szczęśliwej ręki, ale za to w przebiegłości dyplomatycznej i sprycie politycznym nie przestali być mistrzami. W dotychczasowej kampanii dyplomatycznej z Rossyą, której szczegółów nie chcemy tu odświeżać, Turcya bynajmiej nie została pokonaną, chociaż miała do czynienia z niewyczerpanym w dowcipne pomysły Ignatiewem i wytrawnym księciem Gorczakowem. Była nawet chwila, w której cała Europa przyznała Turcyi, że odniosła niezaprzeczone zwycięztwo dyplomatyczne nad swoją nieprzebłaganą nieprzyjaciółką. Załatwienie ultimatum rossyjskiego było takiem zwycięztwem dyplomatycznem a choć nie zażegnało burzy, to zawsze chlubne świadectwo wystawia przebiegłości tureckiej. Dziś także składają tureccy mężowie stanu dowody rozważności i przebiegłości. Ważny np. jest fakt, że dziś nikt nie może zarzucić Turcyi dążności do wmięszania religijnego antagonizmu w grę wypadków. Przed wybuchem wojny serbsko-tureckiej codziennie, aż do znużenia powtarzała się stara piosnka o fanatyzmie muzułmańskim, o wywieszeniu zielonej chorągwi proroka itd. Softowie wywołali ten ruch religijny a pokątna prasa stambulska wtórowała ich groźbom fanatycznym jednym wrzaskliwym i dzikim chórem tak silnie, że obawiano się na prawdę wybuchu rzezi w samym Stambuje. Wszakżeż nawet odważny Ignatiew otaczał się uzbrojoną świtą i nocował na statku a ambasady i poselstwa innych państw europejskich były ustawicznie nagabywane przez cudzoziemską ludność stolicy tureckiej. Dziś softowie usunęli się z widowni, prasa pokątna nie śmie propagować wojny religijnej a zielony sztandar proroka nie zostanie wywieszony nawet w odpowiedzi na demonstracyę, jaką zrobili oficerowie petersburscy wręczając wizerunek św. W. ks. Mikołajowi przy wyjeździe do armii południowej. Turcya gra dziś tylko rolę państwa broniącego swojej niezawisłości i udzielności, zagrożonej wrzekomo z pogwałceniem traktatów i wbrew powszechnie obowiązującym prawidłom prawa międzynarodowego. Czy to stanowisko jest dla Turcyi silniejszą osłoną aniżeli fanatyzm religijny, zdolny do wystawienia krociowych band, którym brak organizacyi wojskowej i brak dobrej broni powetowałaby poniekąd dzika zapamiętałość i znana z dawnych czasów rezygnacya muzułmańska? Gdyby Turcya sama podjąć musiała walkę z Rossyą, zgrzeszyłaby w obec własnego instynktu zachowawczego takiem postępowaniem umiarkowanem. Wszakżeż wśród obecnej anarchii, fanatyzm religijny jest dla niej tem, czem dla innych państw krociowe rezerwy, złożone z starych i wyćwiczonych żołnierzy. Ale Turcya wie, że apelując do fanatyzmu religijnego pozbawiłaby się pomocy angielskiej, a w takim razie nie lord Beaconsfield broniący traktatów i prawa międzynarodowego, lecz Carlyle, Gladstone i inni apostołowie sojuszu angielsko-rossyjskiego pod wspólnem hasłem humanitarnem kierowaliby opinią i losami Anglii.

Rada państwa.

(*H*) **Wiedeń** 1 grudnia (Kor. *Gazety Lwowskiej*) Minister handlu, p. Chlumecky, przedłożył na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów program kolejowy, i wniósł sześć przedłożeń w sprawie dalszej akcyi kolejowej. Pan minister udzielił zarazem odpowiedzi w ważnej sprawie taryf kolejowych, o którą interpelowany był przez dep. Schaupa. Przyjęto dziś niektóre ustawy ostatecznie, między niemi wniosek ks. Ozarkiewicza w sprawie uwolnienia plebanów mających tylko 500 zł. rocznego dochodu, od ekwiwalentu należytości, od której uwolnieni byli dotąd tylko beneficyanci z dochodem 315 zł.

Przed rozpoczęciem porządku dziennego zabrał głos minister handlu p. Chlumecky: Na podstawie Najwyższego upoważnienia pozwalam sobie wnieść następujące przedłożenia do konstytucyjnego traktowania: projekt ustawy o otwarciu kredytów specyalnych na r. 1877 na cele budowy kolei; 2) wykaz z czynności kolei państwowych mianowicie linij: Rakonitz-Protivin, Tarnow - Leluchów, Divazza Pola, Sivrich-Spalato, wraz z skrzydłem do Sebenico; 3) projekt do ustawy regulującej stosunki kolei gwarantowanych, obciążonych znacznemi zaliczkami; 4) projekt ustawy o zmianie układów zawartych z koleją południową; 5) projekt ustawy, o zakupnie linii Braunau - Strasswalchen przez państwo; 6) wreszcie ustawę w sprawie udzielenia zaliczki państwowej spółce kolejowej Praga - Dux na ukończenie linii Brüx-Klostergrab.

Wobec ważności przedmiotu niech mi wolno będzie nakreślić punkt widzenia, z którego wychodził rząd przy wypracowaniu niniejszych ustaw. Rząd świadomy tego, że dzisiejsza pora nie jest stosowną do wystąpienia z wielkiemi nowemi planami kolejowemi przed Izbę, bądź to w drodze wspierania spółek prywatnych bądź w drodze tworzenia nowych linii. Pierwsza ustawa kredytowa zmierza tedy jedynie do ubezpieczenia środków pieniężnych na wykończenie budujących się już kosztem państwa kolei, dalej na wykończenie kolei do Ponteby, i dwóch lokalnych, mianowicie Römerstadt-Kriegsdorf i Wolfsberg Unterdrauburg, dla których razem potrzebny jest kredyt 6 milionów. O ile rząd nie mógł się zająć nowemi liniami, o tyle z drugiej strony musiał zwrócić uwagę na już istniejące. Smutne położenie, w jakim znajduje się wiele gwarantowanych i niegwarantowanych kolei, mimo środków w drodze administracyjnej podjętych, koniecznym biegiem rzeczy nietylko wpływa niekorzystnie na obrót w ogólności, ale przyczynia się także do podkopania kredytu publicznego. W pierwszym rzędzie zasługują na uwagę rządu koleje gwarantowane, niewątpliwą bowiem jest rzeczą, że kredyt papierowy tych kolei stoi w bezpośrednim związku z kredytem państwowym. Co się tyczy obligacyj pierwszeństwa, to stosunki są tu tak rozmaite, że niepodobna by na tem polu w drodze ustawodawczej postawić jednolitej normy. Inaczej jednakowoż ma się rzecz z gwarantowanemi akcyami. Wiadomo powszechnie, że przy niektórych kolejach gwarantowanych albo grozi, albo faktem się już stało niewypłacenie gwarantowanego kuponu. Wprawdzie nie ulega wątpliwości, że stosunek prawny, o ile wypływa z gwarancyi czystego dochodu, nie nakłada w żadnym razie obowiązku na państwo, aby starało się o całkowitą wypłatę kuponu akcyjnego, z drugiej strony atoli zapominać nie wypada, iż zanadto się już ustaliło przypuszczenie i mniemanie, że uszczuplenie kuponu gwarantowanego nie nastąpi. Jeżeliby mimo to całkowita wypłata nie nastąpiła, ucierpiałby na tem kredyt państwowy. Różne są przyczyny tego smutnego położenia niektórych przedsiębiorstw kolejowych. Jeżeli się zaś uznało raz potrzebę usunięcia tych niedostatków, uregulowania należy tego stosunków, to istnieją mojem zdaniem tylko dwie drogi ku temu, z których jedną jest ta, że wypada albo za pomocą podwyżki gwarancyi albo zapomocą zaliczek państwowych przyjść w pomoc istniejącym już spółkom kolejowym, zaś druga: państwo musi szukać sposobności nabycia takich kolei na własność. Do pierwszego środka rząd po troskliwem zbadaniu rzeczy nie mógł się przychylić, i nie może go zalecić Izbie ani pod finansowym ani kolejowo - politycznym względem. Sanacya kolei w tej drodze nałożyłaby wielkie ofiary na państwo a nie zaradziłaby niedostatkom, wyjąwszy gdyby sam stosunek gwarancyjny zupełnie inną przyjął podstawę. Przeciwnie, sądzę, że przyjąwszy pierwszą drogę, stosunki obecne pogorszyłyby się jeszcze. Nastąpiłoby zadłużenie się kolei wobec państwa, a koleje te mimo to nie stałyby się samodzielnemi pod względem ekonomicznym. Dla tego więc nie wypada wkładać nowych a daremnych ofiar na skarb państwa, i sądzę, że należy jąć się drugiego środka, to jest nabycia takich kolei na własność państwa. Rząd proponuje Panom ten środek mimo że nie zapoznaje całej doniosłości takiego postanowienia, i mimo, że rozważył wszelkie zarzuty, jakie poczynić się dadzą w ogóle zasadzie zarządu państwowego na polu kolejowem. Rząd mniema wszakże, że w przypadkach, o które tu chodzi, zarząd państwowy zawsze jeszcze jest korzystniejszym niż dalsze istnienie obecnych stosunków lub nawet poprawa stosunków gwarancyjnych w drodze nowych ofiar skarbu. Prawda, że państwo jako takie nie bardzo się nadaje do prowadzenia przedsiębiorstw zarobkowych; prywatny zwykle o wiele lepiej zna się na tem. Ale z drugiej strony sądzę, że kolej żelazna nie jest prostem przedsiębiorstwem przemysłowem, ma bowiem do spełnienia szereg zadań przeważnie natury publicznej, a pod tym względem zdaje mi się, że państwo lepiej zdoła spełnić te zadania. Prywatny lepiej administruje, jednakże tylko tam, gdzie interes jego łączy się z powodzeniem przedsiębiorstwa. Przy kolejach jednakże, które znacznie są zadłużone w obec państwa, tak że całe przedsiębiorstwo prowadzi się na koszt i niebezpieczeństwo rządu, w takich przypadkach zdaje mi się, nie zachodzi ten interes ze strony prywatnych osób, interes raczej stoi całkiem po stronie państwa, i dla tego sądzę, że przy takich kolejach prywatny zarząd nie jest lepszym od rządowego. Sądzę zresztą, że administrujące państwo o wiele więcej podlega kontroli publicznej niżeli spółka prywatna. Przyznacie wszyscy panowie, że jeżeli obrachunek z ruchu i bilanse przedkładane będą do sprawdzenia Izbie posłów, to kontrola lepsza będzie niż ją wykonuje obecnie zgromadzenie generalne akcyonaryuszów. Nadto są jeszcze nader ważne względy polityczne i handlowe, — wspomnę tylko kwestyę taryf kolejowych — przemawiające za administracyą rządową, a w końcu wskazałbym również na to, że i w sąsiednich państwach koleje zwolna przechodzą w ręce rządowe. Otóż rząd w przekonaniu, że tego środka użyć wypada, przedsięwziął zawezwać przedewszystkiem ciało ustawodawcze do powzięcia w sposób odpowiedni zasadniczej uchwały, czy tej drogi chwycić się trzeba, a jeżeli ta zasadnicza uchwała wypadnie po myśli rządu, wtedy tem łatwiej będzie mógł przeprowadzić całą akcyę w wielkich zarysach i z nadzieją skutku. Dlatego też rząd ograniczył się na tem, że zaproponował panom niektóre ogólne warunki wszystkich tych transakcyj. Pomijając uwolnienie od stempla należytości warunkami temi są: uznanie i objęcie długu z priorytetów przez rząd, tudzież zapłata umówionej ceny kupna w 4 procentowych państwowych tytułach kolejowych. Te warunki traktowane być muszą w drodze ustawodawczej. W orzeczeniu, że dług z priorów uznany i objęty został przez państwo — znajdzie konkretny swój wyraz zasada nietykalności długu priorowego u kolei z zagwarantowanym dochodem. Posiadacz priorytetów zatrzymuje swą specyalną hypotekę, a zyska na tem, gdyż w miejsce nie bardzo dobrego dłużnika osobistego wstępuje o wiele lepszy dłużnik, to jest państwo. W skutek tego priorytety kolei żelaznych stają się walorem państwowym bezpośrednio gwarantowanym, a to zdaje mi się uspokoi poniekąd kredyt publiczny.

Co się tyczy drugiego ogólnego warunku proponowanego przez rząd, to jest zapłaty w rentach kolejowych i w obligacyach to sposób ten ma tę zaletę, że umożebnia przeprowadzenie transakcyi bez potrzeby odwołania się do targu pieniężnego. Rozumie się przez się, że szczegóły tych warunków mogą uledz modyfikacyi, ale nie same warunki — przypuszczenie wszakże, że uregulowanie nastąpi przez ciało prawodawcze, jest główną rzeczą.

W dalszym ciągu swego *exposé* p. minister omawia kwestyę niedoborów z ruchu, i przychodzi do konkluzyi, że kwestyę tę wypada uregulować w ten sposób, że rząd w drodze ustawodawczej wprawdzie upoważniony zostanie do pokrycia niedoborów, jednakże przy kolejach używających tak znacznej gwarancyi, że nie ma nadziei, aby gwarancya ustała kiedykolwiek, upoważnienie to nastąpi tylko pod tym warunkiem, aby rząd miał prawo każdego czasu objąć administracyę lub powierzyć ją innej spółce kolejowej. P. minister wskazuje na nagłość sprawy przypominając, że dług gwarancyjny z końcem 1875 r. wynosił przeszło 94 milionów, dziś wynosi już przeszło 100 mil. a w preliminarzu roku bieżącego i następnego wynosi $220\frac{1}{4}$ milionów. Konserwować sytuacyę taką a nie szukać środka ku uchyleniu tak nienaturalnych stosunków ekonomicznych uważam po prostu za rzecz niemożebną. Rząd więc uprawniony i obowiązany jest położyć koniec takiemu stanowi. Omawiając dalej poszczególne przedłożenia p. minister zapowiada wkrótce ustawę szczegółową w sprawie listów zastawnych i expriopryacyi a w końcu poleca wniesione projekta.

Następnie Izba przeszła do porządku dziennego i przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o sprzątaniu śniegu z gościńców, czyniąc do niej tylko nieznaczne poprawki stylistyczne.

Z porządku dziennego nastąpiła dyskusya nad projektem rządowym zmiany §§ 6 i 119 ustawy notaryalnej. Sprawozdawca dep. Kowalski.

W rozprawie zabiera głos dep. dr. Prażak: Brak kandydatów notaryalnych tem się tłumaczy, że nikt właściwie nie wierzy w istnienie przymusu legalizacyjnego i notaryalnego. Pomnożenie zaś liczby notaryuszów jest niezbędną potrzebą. Mowca przemawia zatem, aby przynajmniej na prowincyi pozwolono połączyć notaryat z adwokaturą. W tym krótkim czasie, jak ustanowiono wolną adwokaturę można się już było przekonać, że trzeba jąć się koniecznie jakiegoś środka, aby zaradzić powstaniu proletaryatu adwokatów. Takim środkiem byłaby możność połączenia notaryatu z adwokaturą.

Dep. Kowalski jako sprawozdawca przemawia przeciw tym wywodom sądząc, że gruntowna reforma tych stosunków dą

---

zasługiwały pokutę... Zwiększyły ją zewnętrzne wpływy i chwilowe warunki w jakich się kraj znajdował..

Wyobrazicielem pierwszych był mnich Melchizedek-Znaczko Jaworski. Na niego spada cała odpowiedzialność. Nie apostoł to idei wolności, jakiego niektórzy chcą w nim widzieć! Sługa ołtarza, poświęcający noże na rzecz bliźnich, do apostolstwa nie ma prawa; sługa ołtarza fałszujący ukazy, do miana uczciwego człowieka nie powinien rościć pretensyi. A przecie wiadomo że gmin zbuntowany nosił się z manifestem Katarzyny, jak równie wiadomo już dzisiaj, że ukaz ten został podrobiony przez *ihumenia* motreneńskiego... Koliszczyzna nie była wojną religijną, bo powstałe rzesze zamieszkiwały obszary należące do panów, co niepozwalali uciskać wyznawców wschodniego obrządku, nie była ona protestem przeciw nadużyciom, bo właśnie tutaj, jakośmy wyżej wspomnieli, nie miały one miejsca.

Do rzędu chwilowych, sprzyjających warunków należy zaliczyć zawiązanie konfederacyi barskiej, dla której poskromienia regaliści ściągnęli wszystkie posterunki wojskowe na Ukrainie. Zbytnia swoboda, przytem sąsiedztwo Zaporoża i tylko co poszczególnione czynniki, pozwoliły zwyczajnej hultajskiej wyprawie urosnąć do tak olbrzymich rozmiarów.

(Dokończenie nastąpi.)

się tylko osiągnąć przez równoczesną zmianę ustawy adwokackiej. Mowca wskazuje na kraje, w których notaryusze nie mają nawet dostatecznego zatrudnienia, tak że tylko komisye sądowe ich podtrzymują. Czy i o ile czynności sądowe dozwalają połączenia notaryatu z adwokaturą, to osądzić jest rzeczą ustawodawstwa. Mowca stwierdza iż w samej rzeczy niektóre kraje potrzebują rozszerzenia notaryatu — ale nie teraz pora do rozwiązania tej kwestyi.

Ustawa w drugiem i trzeciem czytaniu zostaje przyjętą.

Komissya legitymacyjna zdaje sprawę z wyborów, z pomiędzy których wybór dep. Gniewosza i Hallera został potwierdzony.

Żywsza dyskussya wszczęła się nad sprawozdaniem komissyi edukacyjnej z petycyi stowarzyszenia *Matice szkolna* w Prosnicach o utrzymanie czeskiej szkoły realnej wyższej ze skarbu państwa.

Dep. Posselt jako sprawozdawca, wnosi odstąpienie tej petycyi Rządowi do przekonania się o potrzebie i do rozważenia, czyli niewypadałoby subwencyonować z funduszów państwa niższej szkoły realnej z wykładem słowiańskim?

W dyskussyi zabierali głos za wnioskiem dep. Meznik, Mildschuh, Fanderlik, tak samo w dłuższej przemowie deput. E Suess, broniąc wniosku przeciw deput. Zaillnerowi, Auspitzowi, i Fuxowi, którzy odwołali się mianowicie na to, że i Sejm czeski kilkakrotnie proszony był o subwencyę, a odrzucił petycyę nie uznając potrzeby takiej szkoły.

Przy głosowaniu większość Izby przychyla się do wniosku komissyi.

Prezes dr. Rechbauer oświadcza, że w ciągu posiedzenia podany mu został wniosek, aby sprawozdanie z wniosku X. Ozarkiewicza i tow. o zmianę ustanowień taryfowych, liczba porządkowa 106 Bc, uwaga 2 c) ustawy z 13 grudnia 1862 dziś jeszcze przyszło pod obrady Izby. Izba zgadza się na to

Dep. dr. Ryger zdaje sprawę, poczem od razu rozpoczęto dyskusyę specyalną nad § 1, który brzmi: „Posiadacze takich beneficyów, których dochód roczny nie przekracza sumy 500 złr. w. a. uwolnieni są osobiście od opłaty ekwiwalentu; jeżeli jednak uzupełnienie kongruy należy do jakiego funduszu, to ekwiwalent ma być uiszczony z tego funduszu.“ Paragraf ten zarówno jak cała ustawa od razu w trzeciem czytaniu przyjęte zostały.

Następnie minister handlu p. Chlumecky odpowiedział na interpelacyę dep. Schaupa i tow. w sprawie regulacyi taryf kolejowych. P. minister oświadczył mniej więcej co następuje: Potrzeba zaprowadzenia jednolitego systemu taryfowego a w szczególności jednolitej kwalifikacyi towarów dla wszystkich kolei monarchii okazała się tak konieczną, że zarządy kolei czuły się spowodowane zadość uczynić tej potrzebie. Koleje same zdążały do porozumienia się o podstawy jednolitego systemu taryfowego, a w końcu r. 1874 porozumiały się istotnie. Ministerstwo handlu musiało starać się o to, aby osiągniętą z takim mozołem jednolitą kwalifikacyę towarów ustalić na przyszłość, co również połączone było z wielkiemi trudnościami.

Ministerstwo nie mogło więcej uczynić, jak zażądać upoważnienia do nadania jednolitej kwalifikacyi tym kilku kolejom, które na mocy swej koncessyi w sprawach taryfowych ulegają ustawodawstwu. Okoliczność ta spowodowała projekt ustawy przedłożony Izbie 17 grudnia 1875. r. Nowe miary metryczne wywołać musiały nowe taryfy kolejowe. Uskutecznić w tak krótkim czasie dwa nowe wydania taryf, jedno z końcem 1875 r., z powodu reformy miar i wag, a drugie z powodu reformy samych taryf — byłoby wielką trudnością. Spodziewając się, że przedłożenie o taryfach maksymalnych dla ruchu osobowego i towarowego w krótkim czasie nabędzie mocy prawnej, ministerstwo handlu sądziło, że najlepiej będzie oszczędzić ponownego wydawania taryf kolejowych, a zaprowadzić prowizorycznie tabele redukcyjne. Dalej powiada p. minister, że praca nad przerobieniem krajowych i pozakrajowych taryf związkowych potrwa jeszcze kilka miesięcy. Dopiero, gdy projekt taryfowy złożony w Izbie osiągnie moc ustawy, klasyfikacya towarów podług własnego mniemania odjętą będzie pewnej części spółek kolejowych i wszystkim kolejom ulegającym normom ustawodawczym. Dopiero przez nową ustawę mogą być unormowane pozycye maksymalne odpowiednie obniżonym klasom, dopiero wtedy mogą być osiągnięte równe pozycye taryfowe, i wtedy dopiero będą mogły być zaprowadzone na wszystkich kolejach austryackich jednakie taryfy osobowe. Nie mam więc żadnego powodu do cofnięcia tej ustawy, przeciwnie wielkie przywiązuję znaczenie do rychłego jej uchwalenia.

Na końcu posiedzenia dep. Koppi towarzysze z uwagi że w ostatnich tygodniach powtórnie jeden i ten sam dziennik *Deutsche Ztg.* przez prokuratoryę państwa skonfiskowany, zaś po krótkim terminie, nawet po kilku godzinach przez prokuratoryę znowu oddany został, z uwagi, że taka niezręczność wzbudza pozór tendencyjnego prześladowania, interpelują p. ministra sprawiedliwości — czy znane mu są te zajścia, i co JExcellencya zamierza uczynić, by na przyszłość zapobiedz takim zajściom ubliżającym powadze prawa i zagrażającym konstytucyjnie zagwarantowanej wolności prasy.

Następuje 101 podpisów.

Następne posiedzenie we wtorek 5 b. m.

SPRAWY MONARCHII

Na posiedzeniu sejmu węgierskiego z dnia 1 b. m. interpelował dep. Maurycy Wahrmann rząd węgierski w sprawie ugodowej. Minister-prezydent Tisza dał zaraz następującą odpowiedź:

„Wysoka Izba pozwoli, że przedewszystkiem przedstawię przebieg sprawy. Dnia 11 maja przedstawiłem, jak sam interpelant wspomina, owe zasady, na które zgodziły się oba rządy i na których podstawie uchwalono utworzenie austryacko-węgierskiego towarzystwa bankowego. Mówiłem tylko o zasadach, bo jestto rzeczą naturalną, że czynniki pieniężne gotowe do utworzenia zakładu bankowego na podstawie tych zasad, mają prawo do głosu w sprawie technicznych szczegółów. Przy tej sposobności jak i przy innych przyznano dzisiejszemu austryackiemu bankowi narodowemu pierwszeństwo o tyle, że oba rządy postanowiły przedewszystkiem temu bankowi zaproponować, ażeby stworzył zakład w myśl ułożonych zasad Większe korzyści nie zostały i nie mogły być przyrzeczone. Według mego przekonania bowiem rządy obu państw nie mogły i nie będą mogły urzeczywistnienia tego, co za dobre uznały, robić zawisłem od postanowienia zakładu pieniężnego (oklaski). Dnia 4 października w odpowiedzi na interpelacyę powiedziałem, że rzeczywiście oba rządy uznają we wszystkich między obu państwami w toku będących kwestyach ugody wprawdzie nie prawny lecz—podnoszę to umyślnie, bo przypisują mi odmienne oświadczenie — taki polityczny związek, iż wszystkie ustawy tylko razem mogą być do sankcyi przedłożone. Że na podstawie rokowań między obu rządami prowadzonych byłem uprawniony do takiego oświadczenia, dowodzi nietylko ta okoliczność, że, jakkolwiek od 4 października a jeszcze więcej od 11 maja dużo czasu upłynęło, nigdy i z żadnej strony nie podniesiono zarzutu, jakobym powiedział coś niezgodnego z tem, co było umówione. Ale jest jeszcze jeden dowód: gdy w połowie października, jeżeli sobie dobrze przypominam, obiegać zaczęła nieśmiało wiadomość, że rząd austryacki nie uznaje solidarności kwestyi bankowej z innemi sprawami ugody, wezwałem (chociaż trudno mi to przyszło, gdyż wiedziałem, co zaszło) listem z 24 października austryackiego ministra-prezydenta, ażeby mię w tej mierze uspokoił, czego ze względu na ważność sprawy potrzebuję, chociaż potem, co zaszło, owej wiadomości nie mogę uważać za prawdziwą. Zaraz 25 października otrzymałem od ministra-prezydenta list, w którym przypuszczenie podobne z indygnacyą odpiera (poruszenie) i prosi mię, ażebym wiadomościom takim nie wierzył, gdyż ministerstwo austryackie nie dało do tego powodu ani oświadczeniem ani postępowaniem swojem (poruszenie)

Ażeby Izba dowiedziała się o wszystkiem, co raz poruszono, muszę dodać, że w oświadczeniu ułożonem przez austryackiego ministra skarbu w jednym klubie poselskim, zostałem urzędownie uwiadomiony, że uwiadomienie to otrzymałem dopiero rano tego dnia, w którym po południu odbyła się konferencya deputowanych. Wobec nagłości sprawy nie uczyniłem tego, co w tak ważnych sprawach jest potrzebnem, t. j. nie rozbierałem sprawy z moimi kolegami w gabinecie lecz polegając na tem, że i tak zgadzamy się w tych sprawach, sam natychmiast telegrafowałem. Mój telegram nadszedł dopiero po konferencyi jak się później dowiedziałem. Tyle o tem, co zaszło. Co do innych kwestyi mogę z zupełną stanowczością oświadczyć, a że od 11 maja między obu rządami nie umówiono nic, coby niezgodnem lub sprzecznem było z oświadczeniem mojem z dnia 11 maja. Rząd węgierski dotąd trwa w mniemaniu, że bank założony zostanie na podstawie umówionych zasad, Rząd trwa dalej przy tem, co miałem zaszczyt powiedzieć 4 października, t. j. że ustawy o wszystkich kwestyach ugodowych tylko razem mogą być do sankcyi przedłożone. Ponieważ rząd nie może zaprzeczyć, że mimo oświadczeń o solidarności obu rządów, ostatnie oświadczenie austryackiego ministra skarbu pozwala słusznie przypuszczać, iż rząd austryacki dziś może inaczej chce tłumaczyć to, co dotąd zaszło, — przeto uważać będzie za swój pierwszy obowiązek postarać się o niewątpliwe rękojmie w kwestyi, czy rząd austryacki w sprawie bankowej opiera się tak jak gabinet węgierski na podstawie zasad przezemnie 11 maja przedstawionych i na podstawie solidarności spraw. Dalsze postępowanie w tej sprawie zastosuje rząd do otrzymanej odpowiedzi i rękojmi. (Żywe oklaski)

Jak się z tych słów wysoka Izba przekonać może, rząd węgierski opiera się w kwestyach ugody na podstawie zasad przedstawionych 11 maja i 4 października. Bądźcie panowie przekonani, że do urzeczywistnienia tych zasad dążyć będziemy spokojnie, przedmiotowo i stanowczo. Jak silni będziemy w tym kierunku, zawisło od tego, do jakiego stopnia nasza działalność popieraną będzie przez ciała ustawodawcze a w pierwszym rzędzie przez szanowną Izbę. Rząd w każdym razie święcie spełni obowiązek, jaki nań wkładają oświadczenia 11 maja i 4 października złożone a dziś wcale nie cofnięte. Wysoka Izba zechce przyjąć tę odpowiedź do wiadomości. (Żywe oklaski.)

Wahrmann oświadcza, że odpowiedź przyjmuje do wiadomości. Izba uczyniła to także. Przeciw przyjęciu do wiadomości głosowali posłowie z najskrajniejszej lewicy i niezawisłej frakcyi liberalnej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niemcy i wystawa paryska.)

Niemiecka rada związkowa ma w krótce orzec, czy Niemcy wezmą udział w wystawie paryskiej. *Nordd. Allg. Ztg.* tak pisze w tej sprawie: „Ci którzy by wystawę paryską chcieli zwiedzić li dla osobistej przyjemności, z większą radością przyjęli zapowiedź wystawy w r. 1878, aniżeli te koła, dla których wystawa połączona jest z ważniejszem zadaniem i większemi ofiarami finansowemi. Dla ostatnich jest to zresztą za krotki przeciąg czasu ze względu na panujące obecnie stosunki handlowe i przemysłowe Znaczna część dzienników niemieckich mniemała jednak, że dana przez Francyę industryi niemieckiej sposobność do wystąpienia w szranki współzawodnictwa, przyczyni się znacznie do ożywienia i podniesienia przemysłu niemieckiego. Jakoż zapatrując się na sprawę z teoretycznego stanowiska, przyznać należy, że takie zdanie ma słuszność za sobą. Ale praktyczne rozstrzygnięcie tej sprawy zależy od kół przemysłowych. Doświadczenia zrobione na wystawie w Filadelfii, liczne a daremne usiłowania odnośnej władzy, aby industrya niemiecka należycie tam była reprezentowana nie mogły dodać otuchy, aby módz oficyalnie zapowiedzieć udział w wystawie paryskiej, zanimby nie było pewnych widoków, że industrya niemiecka mogłaby być godnie reprezentowaną. Urząd kanclerski kazał zasięgnąć za pośrednictwem rządów niemieckich zdania tych kół fachowych, o któreby na wystawie przedewszystkiem chodziło. Po największej części odpowiadano przecząco, znaczna część tylko warunkowo chciała wziąć udział w wystawie a tylko mała część tych kół zgodziła się bezwarunkowo. Rząd niemiecki, gdyby tego wymagał rzeczywisty interes Niemiec, nie byłby się uląkł wielkich kosztów, któreby musiał ponieść, czyniąc zadość życzeniu znacznej liczby przemysłowców, którzy tylko na koszta rządowe chcieli wziąć udział w wystawie. Ale interes niemiecki tego nie wymaga, gdyż większa część przemysłowców niemieckich oświadczyła, że udział nie przyniósłby Niemcom najmniejszej korzyści i tylko wtenczas chciała wziąć udział w tej wystawie, gdyby rząd nie życzył sobie odrzucić porozumienia Francyi. Od tej chwili miały rządy niemieckie do czynienia li z interesem państwa francuskiego, które z przyczyn, nad któremi nie chcemy się zastanawiać, uważało za stosowne bez poprzedniego zniesienia się z innemi wielkiemi mocarstwami wśród tak trudnych stosunków zapowiedzieć wystawę na rok 1878. Dla tego czysto francuskiego interesu nie myśli przedewszystkiem rząd pruski wymagać od swych przemysłowców tak znacznych ofiar, jakieby ponieść musieli przez zapłatę samego cła, które prawdopodobnie tem bardziej dałoby się uczuć, im słabszą by się okazała industrya niemiecka. Ta decyzya rządu niemieckiego powzięta za zgodą najwyższych czynników państwowych, znalazła w najdalszych kołach uznanie. Nie potrzeba szukać do niej politycznych motywów, gdyż motywa spoczywające w sprawie samej, aż zanadto są wystarczającemi. *Nordd. Allg. Ztg.* zawezwała 23go września b. r. industryę niemiecką do żywego udziału i gorliwej pracy okrzykiem: Dalej do Paryża! Atoli te koła, które jedynie z praktycznego stanowiska zdołały rozważyć to życzenie, zadecydowały, że industrya niemiecka nie znajduje się w tem położeniu, aby mogła dopomódz do uświetnienia uroczystości, której świetność wymaga od niej lub państwa niemieckiego jedynie ofiar, rzeczywistą zaś korzyść przynosi państwu zapraszającemu. W obec takiego położenia rzeczy, schylamy czoło przed decyzyą, której sobie nie życzyliśmy, ale której też nie mogliśmy się sprzeciwić i cofamy nasze wezwanie żywo tego pragnąc, aby industrya niemiecka ani na chwilę nie przestała pracować nad przywróceniem dawnej swej sławy.“

(Lord Salisbury we Włoszech).

O rezultacie misyi lorda Salisbury we Włoszech tak samo nic nie wiadomo, jak o powodzeniu jego w Paryżu, Berlinie i Wiedniu. Są wprawdzie dzienniki, które wmawiają w swoich czytelników, że misya lorda Salisbury zrobiła zupełne *fiasco*, a *Tagblatt* cytuje nawet lotne słówko księcia Bismarcka, który zjawienie się angielskiego dyplomaty przyrównać miał do zjawiska błyszczącego meteora, „po którem nic nie zostało“. Nie zapuszczając się w sfery jałowych domysłów, przytoczymy tu tylko głosy kilku dzienników włoskich z okazyi pobytu lorda Salisbury w Rzymie. I tak *Opinione* pisze: „Zapewniają, że oświadczenia dane przez margr. Salisbury gabinetom, z któremi się naradzał, wykluczają myśl wojny ze strony Anglii. Przewidują tu wojnę Rosyi z Turcyą, gdyż niepodobna, aby Turcya mogła udzielić żądanych przez Rossyę rękojmij, i ponieważ nie jest także rzeczą prawdopodobną, aby Turcya nie stawiła oporu zbrojnego okupacyi Bułgaryi. Na taki przypadek przypisują Anglii myśl obsadzenia niektórych ważnych punktów w Egipcie. Nie dają tu wiary twierdzeniu, aby istniał traktat między Anglią a Turcyą“.

Inny organ włoski *Diritto* tak się wyraża: „Markiz Salisbury odjechał dzisiaj rano. (1 b. m.) Wysłannik angielski i minister spraw zagranicznych Melegari mogli w swych konferencyach nabrać wzajemnie przekonania, że zamiary Włoch i Anglii wśród obecnych okoliczności zwrócone są jedynie na utrzymanie pokoju europejskiego zapomocą pacyfikacyi zbuntowanych prowincyj na podstawach trwałych i stanowczych. Wrażenie odniesione w ogóle z pojednawczego charakteru misyi markiza Salisbury było bardzo zadowalniające“.

Liberta wreszcie mówi: „Markiz Salisbury oświadczył podczas krótkiego pobytu swego we Włoszech, że jedzie do Konstantynopola z bardzo pojednawczemi ideami i że spodziewa się po konferencyi praktycznego rezultatu Salisbury nie miał specyalnej misyi do rządu włoskiego, ani też nie przedłożył mu zadnej specyalnej propozycyi. Wyraził się on, że głównym celem podróży jego jest poznanie opinij rozmaitych rządów i zakomunikowanie im zapatrywań rządu angielskiego“.

(W sprawie demarkacyjnej).

Linia demarkacyjna między wojskami serbskiemi a tureckiemi nie jest dotychczas jeszcze stanowczo wytkniętą. Żywy spór toczy się o Alexinacz. Projekt rossyjski zmierza do tego, aby Alexinacz i Deligrad wciągnięte zostały do pasu neutralnego, a Serbowie domagają się ustąpienia Turków z Alexinaczu twierdząc, że warownia ta obsadzoną została przez wojska tureckie dopiero 1. listopada w południe, gdy zawieszenie broni, które w nocy z 31. października na 1. listopada przyjętem zostało, miało już moc obowiązującą. Nie łatwo będzie Serbom udowodnić to twierdzenie, kawalerya turecka bowiem obsadziła Alexinacz już 31. października przed południem, a tylko wysłana z Niżu piechota przybyła do Alexinaczu nazajutrz 1. listopada. Generał angielski Kembal, który był naocznym świadkiem obsadzenia Alexinaczu będzie mógł pod tym względem udzielić komisyi autentycznych wyjaśnień. Także projekt rossyjski wciągnięcia Alexinaczu i Deligradu w obręb pasu neutralnego pozbawiony jest podstawy. Odległość wzajemna tych dwóch punktów wynosi 12 kilometrów t. j. prawie trzy razy tyle, co projektowana szerokość pasu neutralnego.

Według telegramu *Tagblattu* z Belgradu 1. b. m. przyszło wreszcie w komisyi demarkacyjnej do porozumienia w sprawie pasu neutralnego nad Morawą i nad Tinakiem. Bardzo żywe rozprawy wywołało żądanie komisarza rossyjskiego poparte przez reprezentantów Niemiec i Włoch aby Turcy opuścili Alexinacz i cztery szańce pod Subotinaczem na północ od Alexinaczu usypane już podczas zawieszenia broni. Stanęło na tem, że Turcy zatrzymają Alexinacz, ale opuścić muszą owe szańce.

W Czarnogórze roboty komisyi demarkacyjnej są już na ukończeniu. Nato-

miast kwestya zaprowiantowania twierdz Niksicza i Podgorzycy nastręcza trudności. Książę Nikita nie chce ani słyszeć o zaprowiantowaniu tych twierdz bez kontroli czarnogórskiej, przyczem Mukhtar basza ze swej strony z równą obstaje stanowczością. W obec tych sprzeczności nie pozostanie zapewne nic innego, jak poddać tę rzecz pod decyzyę komisyi demarkacyjnej.

Rossyjski komisarz demarkacyjny w Czarnogórze, podpułkownik Bogoljubow, otrzymał od swego rządu polecenie zdania sprawy, ile wojowników wystawić może Czarnogóra wraz z Bośnią i Hercegowiną. Czarnogórski minister wojny Plamenacz miał oświadczyć, że Czarnogóra zawsze jeszcze może dysponować 18.000 ludzi. Powstańcy w Hercegowinie rozporządzają około 6000, w Bośnii zaś tylko 3000 ludzi. Między Petersburgiem a Cetynią stanął układ, na mocy którego Rossya obowiązała się dostarczać Czarnogórze przez cały czas wojny miesięcznie po 50.000 rubli, pod warunkiem jednak, aby z tej sumy także powstańcy hercegowińscy byli utrzymywani.

(Z rossyjskiej Bessarabii).

Korespondent *Augsb. Allgm. Zeitung* tak opisuje swą wycieczkę do Kiszeniewa: Wszystkie stacye są literalnie prz. pełnione wojskami. W Kiszeniewie i okolicy stoi 100000 ludzi; pomiędzy Bałtą a Bielcami 40.000. Pod Taleszi niedaleko Prutu niemniej i pod Ungheni stawiają się z nadzwyczajnym pospiechem baraki a pod Benderem i Teraspolem zakłada rząd ogromne magazyny zboża. W Kiszeniewie i w okolicy wystawiono w ostatnich dniach 500 polowych pieców do pieczenia chleba i ustawiono w otwartem polu 2500 stogów siana. Wszędzie panuje gorączkowa czynność a na południowo rossyjskich liniach kolejowych translokacya wojsk przybrała takie rozmiary, iż dziennie przebywa niemi 25 do 30 pociągów z wojskiem. Kiszeniew sam wygląda jak wielkie koszary. Najznakomitszych obywateli wyprawiono bez wszelkiej ceremonii z własnych domów, pomiędzy innymi i pewnego kapitana amerykańskiego ożenionego z Rossyanką ze znakomitego domu. Jedynie właściciel domu, w którym się znajduje główna kwatera W. księcia Mikołaja Mikołajewicza, otrzymuje wynagrodzenie podobno w sumie 3.000 (?) rubli w srebrze dziennie. Na większych stacyach dostają żołnierze herbaty to jest gorącej wody, która zaledwie ma smak herbaty; po większej części wylewają potajemnie żołnierze ten napój nie do spożycia. Na dworcu koleji stoi zawsze 25 olbrzymich samowarów, z których podczas mej bytności częstowano 2500 ludzi, co trwało dość długo, bo przeszło 3 godziny. Wojska wyglądają jakby były nieco znużone i zziębnięte, a u szeregowców, którzy przecież, jakby się tego można spodziewać, powinni być przyzwyczajeni do ostrzejszego klimatu, spostrzegłem na szyjach szale a na głowach chustki, rzeczy których nie ścierpianoby nawet w armiach krajów południowych. Tak zwana „dobrowolna" dostawa koni uskuteczniа się wcale szybko. Każdy wlaściciel koni otrzymuje od komisyi za każde dobrowolnie odstawione zwierzę 60—80 rubli w srebrze. Gdy który z nich ośmieli się stawiać opór, zabierają mu po prostu konia płacąc tylko 50 rubli. Opowiadano mi, że w tych okolicach a zapewne i w innych częściach kraju osobna komisya zajmuje się spisywaniem urzędownie wszystkich sprzętów srebrnych będących w posiadaniu prywatnem, aby się módz zoryentować co do wartości tych własności prywatnych. Pokazuje się z tego, że trudności jakie rząd napotkał, chcąc zaciągnąć za granicą pożyczkę, już w obecnej chwili dotkliwie się dają uczuwać. Wielu oficerów rossyjskich, mianowicie z korpusu inżynierskiego otrzymało polecenie, aby się *incognito* udali do Mołdawii i Wołoszczyzny, celem zupełnego zapoznania się ze stanem środków komunikacyjnych, z stosunkami kwaterunkowemi i innemi ważnemi okolicznościami militarnemi. Odessa jest zaopatrzona w 120 dział ciężkiego wagomiaru, pomiędzy temi 60 dział Kruppa. Naczelna komenda armii wydała zakaz wywozu żywności a mieszkańcy miasta otrzymali rozkaz, aby się w jak naj krótszym czasie zaopatrzyli w dostateczne zapasy żywności, gdyż liwerantom później będzie tylko wolno dostarczać żywności dla wojsk cesarskich. Tego i innego rodzaju drakońskie rozporządzenia bywają wydawane na niekorzyść publiczności tak, że ani własność ani osobiste prawo nie znajduje tu teraz należytego poszanowania".

KRONIKA

= C. k. krajowa Rada Zdrowia załatwiła na posiedzeniu swojem z dnia 2 października następujące sprawy: 1) Przedstawiła trzech kandydatów na posady weterynarzy powiatowych z siedzibą w Sokalu, Rohatynie i Śniatynie. 2) Przedstawiła terno na posadę weterynarza w Zbarażu. 3) Poleciła kandydata na posadę dyrektora Zakładu kontumacyjnego w Podwołoczyskach. 4) Uchwaliła model wynagrodzenia pilnego szczepienia ospy ochronnej. 5) Oświadczyła się za otworzeniem dwóch oficyn chirurgicznych w Jezierzanach i Złoczowie. 6) Uznała potrzebę otwarcia nowych aptek publicznych w Mostach, Sasowie i Zabłociu; natomiast nie uznała potrzeby utworzenia nowej apteki na przedmieściu Kleparz w Krakowie.

— Towarzystwo przyrodników polskich imienia Kopernika odbędzie posiedzenie jutro o godzinie 6 po południu w sali IV uniwersytetu. Porządek dzienny: Dr. Godlewski. Sprawozdanie z prac Baranieckiego o wpływie światła na śluzowce i Eidera o transpiracyi u roślin. Dr. Limanowski. Sprawozdanie z pracy dra A. Schäffle: Analogia pomiędzy rodziną społeczną i komórką roślinną. Dr. Radziszewski. Sprawozdanie ze swych badań źródła Bełkotki w Iwoniczu.

*** W kasynie mieszczańskiem** skradł ktoś wczoraj rano z otwartej sali jadalnej cztery obrusy stołowe w łącznej wartości 16 zł.

*** Kradzież pieniędzy.** P. Edmundowi M. właścicielowi dóbr, pod l. 18 przy ulicy Kościuszki zamieszkałemu, zginęły przedwczoraj z kieszeni surduta 2000 zł. w banknotach włożonych w kopertę. Podejrzenie kradzieży pada na służącego Antoniego O., którego uwięziono.

*** Kradzież kieszonkowa.** Wczoraj po południu podczas pogrzebu skradziono na ulicy Piekarskiej pani Magdalenie G., żonie oficyała sądowego z kieszeni pugilares, w którym znajdowało się 17 zł. w banknotach i kwit na naftę Miączyńskiego.

*** Złożono** w policyi sztukę płótna zgrzebnego, którą skradziono zeszłego piątku niewiadomemu włościaninowi z wozu na placu krakowskim.

— Bazar na krakowskiem oddany już został kramarzom od 1 bieżącego miesiąca. Od wtorku kramy będą otwarte dla publiczności.

— W przystępie obłąkania spowodowanego ciężką chorobą, żona właściciela prywatnej szkoły handlowej w Wiedniu p. Schwalbl, przed kilkoma dniami wskoczyła z trzyletnią córeczką swą na ramieniu do Dunaju, została jednak w czas jeszcze spostrzeżoną przez straż nadbrzeżną i wyratowaną.

— O wielkim pożarze donosi telegram z Jokohamy. D. 30 listopada zniszczył ogień część dzielnicy cudzoziemskiej w stolicy Japonii Jeddo (Tokia).

— Okropny wypadek zdarzył się d. 1 b. m. rano, podług telegramu z Pragi, na rzece Wełtawie pod Königsall. Zatonął statek wiozący na pokładzie 20 osób, z których pięć na miejscu zginęło, jedna zostawała w stanie niedającym nadziei, a dwóch odszukać nie zdołano.

— Fałszywe banknoty pięcioreńskowe, nadzwyczaj zręcznie podrabiane pojawiły się były w ostatnich czasach w obiegu i przytrzymane zostały w różnych kasach publicznych w ilości 49 sztuk, po największej części z seryi *E. r.* 10 lub też *D. a.* 16.

— Mocne trzęsienie ziemi nawiedziło dnia 25 listopada z rana okolicę Sarmedy w prowincyi Trewiso. Trzęsienie, które postępowało falą poprzedziły głuche łoskoty podziemne.

— O pożarze w Terebes podaje *Hon* następujące szczegóły: W jednej z dzielnic miasta ocalał tylko zamek hr. Juliusza Andrassy, apteka i zajazd. Na kościele łacińskim zgorzał dach, cerkiew ruska zaś spaliła się do szczętu, podobnie jak budynek szkolny. Przeszło sto rodzin pozostało bez dachu. Złoczyńcy korzystając z panującego w czasie pożaru popłochu, wielu gospodarzom uprowadzili bydło ze stajen.

— Dwóch opryszków Damjan Gjuricz i Milicz Pribicsewicz, którzy od dłuższego czasu niepokoili południowe okolice Banatu, d. 26 listopada padło od kul żołnierzy po zaciętej walce w lesie.

— Wspaniały dar. *Propag. du Nord* donosi, że pewna osoba, która chce pozostać nieznaną z nazwiska, na ręce kardynała arcybiskupa kambrajskiego złożyła sumę 200.000 fr. na utworzenie dwóch nowych katedr przy wszechnicy katolickiej w Lille.

— Wiedeńskie Towarzystwo geograficzne na posiedzeniu swem miesięcznem w ostatnich dniach mianowało przywódzcę ostatniej wyprawy angielskiej do bieguna północnego kapitana Naresa, oraz uczestnika tej wyprawy, kapitana statku *Discovery* członkami honorowymi Towarzystwa. Przewodniczący podał następnie do wiadomości zgromadzenia, że na telegram powitalny, przesłany przez wydział imieniem Towarzystwa wracającym z pod bieguna oficerom angielskim, nadeszła z Winchester następująca odpowiedź: „Wstępując w ślady dzielnej austro-węgierskiej wyprawy polarnej usiłowała wyprawa angielska dostać się na morze polarne przez cieśninę Smitha. Kraj Franciszka Józefa ponownie okazał się nadzwyczaj ważnym jako podstawa przyszłych badań.«

— Królowa Wiktorya z przyjściem w tych dniach na świat córeczki księstwa edynburskich została babką szesnastej wnuczki. Wnuków obojej płci posiada obecnie dwadzieścia pięć.

— Koniec walk byków. Według telegramu dziennika *Times* z Madrytu, markiz San Carlos ma wkrótce przedłożyć kongresowi hiszpańskiemu projekt ustawy o zniesieniu barbarzyńskich igrzysk znanych pod nazwą «walk byków».

— Prawdziwą hekatombę sprawił niedawno pomiędzy stadem owiec pociąg kolejowy w polu pod Nagy-Enyed. Wjechał między nie w chwili, kiedy przechodziło przez wysoki nasyp i 37 zmiażdżył zupełnie a 17 okaleczył. Pociąg łatwo mógł się przytem wykoleić, ale szczęściem w czas zatrzymał go przytomny maszynista.

— Po egipskiem ministrze skarbu, którego tragiczny los znany jest czytelnikom, pozostało w haremie czterysta pięknych odalisek! Izmail Sadyk basza bowiem w tym kierunku głównie operował swemi setkami milionów, lubo sam sławnym był jako mężczyzna z brzydoty w całym Kairze. Ponieważ Khedyw cały majątek po nierzetelnym swym ministrze zabrać kazał na skarb państwa, odaliski zaś jako niewolnice, także stanowią integralną część majątku, przeto i one ulegną teraz konfiskacie, t. j. zapewne rozdarowane będą biedaczki na Nowy Rok pomiędzy dygnitarzy egipskich i wiernych sług khedywego, a może też — dodaje jeden z dzienników niemieckich — spieniężoną zostanie ta żywa galerya piękności Izmaila-Sadyka baszy.

— Ciekawą historyę może mieć i koń. Czytamy właśnie w *Daily Telgr*: Pułkownik Kent, komendant pułku 77 poniósł właśnie ciężką stratę, przez śmierć swego wspaniałego, karego rumaka krwi arabskiej, który zakończył życie pełne przygód i sławy po długiej i bolesnej chorobie w barakach pod Cork. Był to bodaj czy nie najstarszy koń bojowy w armii angielskiej, gdyż odbywał kampanię krymską. Po odjeździe z Krymu odbył podróż w około przylądka Dobrej Nadziei do Australii, a później po dwakroć do Indyi i po dwakroć do Irlandyi. W Bengalii znał każdą stacyę pomiędzy Kalkutą a Peszawer i Bombajem, a w końcu odbył podróż z Indyj do Anglii przez cieśninę sueską. W roku zeszłym jeszcze brał udział w obchodzie święcenia nowej chorągwi pułkowej w Woolwich. Dodać wreszcie należy, iż koń ten był ulubieńcem całego pułku.

— Wróżba długiej zimy. W wielu okolicach zwłaszcza Kielc, na drzewach, a szczególnie na topolach włoskich, pomimo mrozu utrzymały się liście, z czego gospodarze wróżą ciężką i długotrwałą zimę.

— Z powodu nagłej odwilży, która w całej środkowej Europie w tych dniach nastała, w Wiedniu przysposobiono środki ratunkowe na wypadek powodzi.

— Włosi się wstydzą panującej jeszcze w ich kraju bryganteryi, której ofiarą padają częstokroć nawet cudzoziemcy, jak niedawno Anglik Rose. W dzienniku *Opinione* niejaki p. A. Rolando z Neapolu proponuje utworzenie subskrypcyi narodowej i sam na początek składa 100 lirów, w celu odszkodowania p. Rose, który jak wiadomo złożyć musiał znaczny okup opryszkom. «Srom to dla Włoch — powiada pan Rolando — ażeby cudzoziemcy, goście w ich kraju, narażeni byli na podobne nieprzyjemności i straty.« Przytoczony dziennik przeciwny jest proponowanej subskrypcyi, dowodząc, iż znaczyłoby to tworzyć istne premie dla brygantów. Tymczasem dnia 23 listopada sześciu bandytów już w samem mieście Palermo usiłowało porwać kupca nazwiskiem Marco z jego mieszkania. Opadli go oni gdy rano drzwi otwierał, tabaką obsypali mu oczy i chcieli go położyć na wóz przygotowany w tym celu. Na krzyk opadniętego, którego rabusie stłumić nie zdołali, przybiegł syn jego i z balkonu strzelił do napastników, poczem bandyci wskoczyli na wóz i co koń wyskoczy umknęli, pozostawiając kupca w sieni domu. Wypadek ten skłonił wielu mieszkańców wil w okolicy Palermo do bezzwłocznego przesiedlenia się do miasta.

— Dalsze wykopaliska w Argos. Podług ostatniego telegramu dr. Schliemanna w dzienniku *Times* z dnia 29 listopada uczony ten archeolog znalazł w archaicznych grobowcach w Argos oprócz dawniej poszczególnionych zabytków następujące misternej roboty z najczystszego złota przedmioty: hełm, dwa dyademy, wielki grzebień kobiecy, pancerz, trzy maski charakterystyczne, sześć waz, dwa naramienniki, dwa pierścienie, trzy brosze, ogromną ilość guzików, listków złotych i t. p., wreszcie duże pasy, srebrną wazę, jelonka z ołowiu, oraz mnóstwo bronzowych mieczów, sztyletów, toporów i 25 strzał z krzemiennemi ostrzami.

Notatki literacko-artystyczne.

+ Spuścizna literacka ś. p. Aleksandra Fredry. Rada zawezwana przez hr. Jana Aleksandra Fredrę do rozpatrzenia pozostałych po ś. p. ojcu jego Aleksandrze Fredrze dzieł dramatycznych, w której skład wchodzą pp. dr. Antoni Małecki, Franciszek Paszkowski, Władysław Łoziński, Stanisław hr. Tarnowski, i Stanisław Koźmian, ukończyła swoje czynności. Rozpatrzyła ona siedemnaście utworów oddanych pod jej sąd, a mianowicie: 1) *Wychowanka*, komedya w pięciu aktach wierszem; 2) *Rewolwer*, komedya w pięciu aktach wierszem; 3) *Wielki człowiek do małych interesów*, komedya w pięciu aktach prozą; 4) *Co tu kłopotu!* komedya w czterach aktach wierszem; 5) *Dyliżans*, komedya w czterech aktach prozą, grana we Lwowie w r. 1825, lecz dotąd nie wydana; 6) *Ożenić się nie mogę*, komedya w trzech aktach prozą; 7) *Ostatnia wola*, komedya w trzech aktach prozą; 8) *Godzina litości*, komedya w trzech aktach prozą; 9) *Pan Benet*, komedya w jednym akcie wierszem; 10) *Obrona Olsztyna*, obraz dramatyczny w jednej odsłonie wierszem; 11) *Dwie blizny*, komedya w jednym akcie prozą; 12) *Koncert*, intermezzo w jednym akcie prozą; 13) *Jestem zabójcą!* komedya w jednym akcie prozą, osnuta na temacie wziętym z angielskiej powiastki; 14) *Z jakim się wdajesz, takim się stajesz*, przysłowie dramatyczne w jednym akcie prozą; 15) *Świeczka zgasła*, komedya w jednym akcie prozą; 16) *Teraz*, komedya w jednym akcie prozą i 17) *Rymond Mnich*, libretto w trzech aktach prozą.

Postanowiono wyliczone powyżej utwory podzielić na trzy serye przedstawień zimowych, począwszy od zimy roku 1877 i dać je do grania w następującym porządku:

W roku 1877. 1) Wielki człowiek do małych interesów, 2) Dwie blizny, 3) *a)* Z jakim się wdajesz, takim się stajesz, *b)* Jestem zabójcą, 4) Rewolwer.

W roku 1878. 1) Wychowanka, 2) Godzina litości, 3) *a)* Świeczka zgasła, *b)* Teraz, 4) Ożenić się nie mogę.

W roku 1879. 1) Ostatnia wola, 2) Co tu kłopotu! 3) Koncert, 4) Dyliżans, 5) Pan Benet.

Zastrzeżono, aby wszystkie teatra w tym tylko a nie innym porządku dawały przedstawienia, oraz aby żadne pierwsze przedstawienie powyższych sztuk nie odbyło się w lwowskich teatrach. Nie mogą powyższe sztuki być grane w prowincyonalnych teatrach lub w teatrach ogródkowych warszawskich przed odegraniem w czterech większych teatrach polskich: lwowskim, warszawskim, krakowskim i poznańskim.

Libretto *Rymond Mnich* usuwa się z liczby sztuk do grania, dopóki nie będzie doń dorobiona muzyka. Przedstawienie *Obrony Olsztyna*, jako zbyt krótkiego fragmentu, zostało wstrzymane.

Wszystkie utwory w liczbie 17, będą ogłoszone drukiem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wyrób wódki w Galicyi w roku 1875.

III.

Według ogłoszeń urzędowych w kampanii 1874/75 roku było w Austryi czynnych gorzelń 43743, a wraz z Węgrami 126.324, to jest w Austryi samej więcej o 12,152 a razem z Węgrami więcej o 12,163 gorzelń jak w poprzedniej kampanii. Widzimy z tego, że liczba czynnych gorzelń w Austryi ulega z roku na rok wielkim zmianom o kilkanaście tysięcy zakładów.

Z pomiędzy 43,743 gorzelń austryackich wykaz urzędowy zowie 41,444 chłopskiemi, dalej wykazuje 42,114 gorzelń ze zwykłemi aparatami destyllacyjnemi (w przeciwieństwie do aparatów sztucznych) wreszcie 42,409 gorzelń nazywa małemi. Pomiędzy temi trzema cyframi nie zachodzi prawie różnica, tak, iż niemal bez błędu powiedzieć można, że cyfry te oznaczają małe gorzelnie chłopskie, mające najzwyklejsze aparaty destyllacyjne. W Galicyi pojęcia te są zupełnie jednakie, gdyż wszystkich gorzelń każdej z trzech kategoryj wykazano po 6.

Gorzelnie te małe w Austryi wyrabiają wódkę głównie z owoców i z odpadków przy fabrykacyi wina. I tak z pomiędzy 42,409 małych gorzelń wyrabiano wódkę z gniecionych winogron w 14727 gorzelniach to jest przeszło w $1/3$ gorzelń czynnych (34.7%); przerabiano zaś na wódkę owoce pestkowe w 12869 zakładach czyli w 30.3% a owoce ziarnowe w 10674 gorzelniach czyli w 25.2% ogółu zakładów. Prócz tego przerabiają w tych małych gorzelniach jagody, sok burakowy i t. p. przedmioty, a rzadziej znacznie

zboże i ziemiaki. Łatwo zrozumieć, że te gorzelnie zupełnie zatem i stanowczo różnią się od naszych pod względem produktów jakie się w nich na wódkę przerabiają. Ale i pod tym względem rozmiarów są one nadzwyczaj od naszych odmienne. W 37.706 z tych gorzelń podatek roczny nie przenosił 5 złr. a tylko w 24 przeszedł 500 złr., to też ich cała produkcya wynosiła około 3,800.000 stopni co na jedną gorzelnię czyni średnio 90 stopni wyrobu na rok.

Pamiętając na stosunki produkcyi gorzelanej w Galicyi widzimy jak całkiem odmienne są warunki rozwoju tych zakładów. U nas kwitną większe fabryki, kiedy tu mamy do czynienia z małemi fabrykami, właściwiej mówiąc z domowym przemysłem pędzenia wódki. Różnice te zasadzają się w pierwszym rzędzie na płodach używanych do wyrobu gorzałki, ale prawo propinacyi obejmujące nasz kraj cały, także znakomicie przyczynia się do powstrzymania rozwoju takich drobnych, chłopskich gorzelń.

Jeźli też przejrzymy kraje austryackie spostrzeżemy, że gorzelnie te prawie nie pojawiają się w północnych i w północno-wschodnich prowincyach monarchii, a głównem ich siedliskiem są kraje południowe jak Tyrol, Wybrzeże, Kraina, oraz środkowe jak Styrya, Salzburg, Austrya dolna. W wielu z tych krajów wcale nie ma większych zakładów, a w innych stanowią one zawsze główną podstawę dla miejscowej konsumcyi. Wiadomo przytem, że wszystkie te drobne zakłady mają pozostawiony wybór albo zawarcia z rządem ugody pod względem ilości opłacanego podatku, albo też korzystania z niskich taryf podatkowych, jakie jeszcze przed 1860 rokiem służyły za normę podatkową. Przyjęto uważać te gorzelnie za rolnicze i z tego powodu rząd im udziela takich ulg podatkowych; właściwie jednak gorzelnie te nie są rolniczemi ponieważ ich produkcya nie jest związana z rolnictwem, lub przynajmniej nie tak ściśle jak produkcya gorzelń galicyjskich. Gorzelnie te są chłopskie i nie małą odgrywają rolę w polepszeniu dobrobytu ludu, a ztąd zasługują rzeczywiście na uwzględnienie w podatku; nie należy wszelako uważać je za jedynie rolnicze, gdyż miano to słusznie przypaść powinno zakładom większym, produkującym przeważnie ze względu na gospodarstwo rolne.

Wielkie gorzelnie, tak zwane w przeciwieństwie do poprzednich, noszą odmienny od nich charakter. W Austryi całej było ich wszystkiego 1334, a z tego w Galicyi 637 czyli prawie połowa, w Czechach 319 w Morawii 163, na Szląsku 132 to jest: w krajach korony Czeskiej 614, na Bukowinie 46, w Austryi dolnej 20, w górnej 3, w Styryi 5 i w Karyntyi 9. Inne kraje gorzelń większych nie znają. Siedzibą więc podobnych zakładów jest tylko Galicya z Bukowiną i kraje korony czeskiej. Reszta krajów austryackich tylko wyjątkowo posiada wielkie zakłady do pędzenia wódki, a i te jak obaczymy są przeważnie odmiennej natury.

Pomiędzy temi wielkiemi zakładami 75 przerabia melasę cukrową, a reszta różne gatunki zboża, głównie jednak ziemiaki. Wyrób z melasy najwięcej rozpowszechniony w krajach czeskich na 75 fabryk, 70 jest tam położonych.

Przewaga liczebna gorzelń galicyjskich sprawia, że cała prawie ilość zakładów przypada na opłacające od 1000 do 2000 zł. podatku: albowiem w innych krajach okazuje się, że gorzelnie są większe niż w Galicyi. Kiedy w naszym kraju tylko jeden zakład płacił w ubiegłej kampanii więcej jak 20.000 zł. podatku, gorzelń takich w innych prowincyach było 53, a z tych 7 przypadło na Austryę dolną, 24 na Czechy, 14 na Morawię i 4 na mały, sąsiadujący z nami Szląsk.

OSTATNIA POCZTA

W sejmie węgierskim interpelowano rząd po raz drugi w sprawie bankowej. Dep. Chorin zapytał ministra-prezydenta: jakie stanowisko zająć zamierza w obec oświadczenia austryackiego rządu, które wrzekomo nie zgadza się z umową między obu rządami zawartą i czy gotów jest dalej rokować z obecnym rządem austryackim lub postąpi sobie samodzielnie w kwestyi cłowej i bankowej? Minister-prezydent Tisza tak odpowiedział. Po odpowiedzi danej wczoraj dep. Wahrmanowi odpowiedź na dzisiejszą interpelacyę będzie krótka. Nie mogą bowiem ani polemizować z motywami szanownego interpelanta ani wydawać sądu o postępowaniu austryackiego rządu. Gdybym to uczynił przekroczyłbym mój prawny zakres działania. Wczoraj uczyniłem to co należało do mojego prawnego zakresu działania i moich obowiązków, ażeby z zupełną otwartością wyjaśnić parlamentowi, co węgierski rząd uczynił lub uczyni (żywe oklaski). Złożyłem także wczoraj oświadczenie, jak rząd postąpić zamierza. Mianowicie powiedziałem, że rząd postara się przedewszystkiem o rękojmię, czy rząd austryacki trwa tak jak węgierski przy ułożonych stypulacyach. Stosownie do uzyskanej rękojmii, rząd uczyni dalsze kroki. W tej mierze i dziś nie mogę nic nowego powiedzieć. Uważam to za rzecz naturalną, że jak szanowny interpelant powiedział, rząd może zerwać dotychczasowe układy i stanąć na stanowisku odrębnego obszaru cłowego i odrębnego banku. Już w maju, gdy złożyłem moje oświadczenie, wyraził interpelant zdanie, że przyjęcie tych układów byłoby gorszem aniżeli wszelkie inne następstwa. Ponieważ wtedy wypowiedziałem przekonanie, że wśród obecnych stosunków interes kraju wymaga porozumienia na wskazanych podstawach, przeto całkiem naturalnie w postępowaniu kogokolwiek nie mogę szukać powodu do zerwania stypulacyi. Uważając te stypulacye wśród danych stosunków za pożyteczne dla kraju jestem obowiązany dążyć do ich urzeczywistnienia (żywe oklaski w centrum).

Odpowiedź na pytanie, czy rząd zamyśla dalej rokować z obecnym rządem austryackim zawisła od tego, jak sądzę należy słowo: rokowania. Że nie będę rokować celem zmiany zasad już umówionych, to oświadczyłem już wczoraj. Jednak obowiązkiem moim jest porozumiewać się w sprawach obu częściom monarchii wspólnych z tym rządem, który Najjaśniejszy Pan postawi na czele krajów w Radzie państwa reprezentowanych. (żywe oklaski na prawicy i w centrum)".

Odpowiedź tę przyjęła izba do wiadomości, chociaż interpelant nie był zadowolony.

Pester Cor. donosi, że Najjaśniejszy Pan przyjmował ministrów br. Lassera i br. Pretisa w królewskim zamku w Budzie dn. 2 b. m. o 5 godz. popołudniu. Audyencya trwała półtory godziny. Wczoraj w południe odbyło się wspólne posiedzenie obu ministerstw pod przewodnictwem Najjaśniejszego Pana.

Książę Bismarck przerwał wreszcie swe milczenie w kwestyi wschodniej. Na recepcyi danej 1 b. m. dla członków parlamentu wyraził się kanclerz w rozmowie ze swymi gośćmi, że o utrzymaniu pokoju nie należy jeszcze rozpaczać. Gdyby jednak przyszło do wojny, za czem przemawiają wszystkie oznaki, to Rossya i Turcya po niejakim czasie uczują znużenie (*werden müde werden*) i wtedy będą mogły Niemcy rozpocząć pośrednictwo z większemi widokami powodzenia niż obecnie. W tej chwili udzielanie Rossyi rady pokojowej byłoby niebezpiecznem; rada taka mogłaby zniechęcić naród rossyjski, co byłoby gorszem od przemijającego poróżnienia z jakim rządem. (zapewne angielskim?) Wojna między Rossyą a Turcyą będzie zapewne zlokalizowaną; ks. Bismarck wyraził nadzieję, że Anglia nie wystąpi przeciw Rossyi otwarcie, lecz w najgorszym razie prowadzić będzie przeciw niej tylko wojnę „półurzędową" podobnie, jak to czyniła Rossya w Serbii.

O Austryi wyrażał się ks. Bismarck nadzwyczaj sympatycznie. Gdyby Austrya miała być wciągniętą w wojnę, gdyby pojawiły się niebezpieczeństwa dla jej istnienia, byłoby zadaniem (*Beruf*) Niemiec stanąć w obronie egzystencyi Austryi i w ogóle wystąpić za utrzymaniem *status quo* w Europie (*für den Bestand der jetzigen Landkarte einzustehen*) Niemcy okażą zupełną bezinteresowność. Austrya posiada zresztą wielką siłę żywotną, większą niżby mniemano. Okazałoby się to, gdyby cesarz Franciszek Józef w danym razie zaapelował sam do swoich ludów. To przekonanie wyraził ks. Bismarck wobec markiza Salisbury. O konieczności obsadzenia Bułgaryi przez wojska rossyjskie nie mówił kanclerz wysłannikowi angielskiemu."

Szczegóły te, podane przez *Köln. Ztg.* uzupełnia prywatny telegram *Presse*, który w następujący sposób streszcza enuncyacyę ks. Bismarcka: „Kanclerz podnosił z naciskiem, że zachowanie najściślejszej neutralności koniecznem jest dla państwa niemieckiego. Neutralnością tą wyświadczają Niemcy wielką przysługę Europie, w razie bowiem wybuchu wojny między Rossyą a Turcyą, zlokalizowanie tej wojny byłoby głównem zadaniem wszystkich mocarstw i wtedy właśnie neutralność postawi Niemcy w położenie objęcia roli pośrednika. Missya markiza Salisbury miała ten skutek, że obecnie także Anglia podziela zdanie o konieczności zlokalizowania wojny. Stosunki między gabinetami berlińskim i londyńskim są jak najlepsze, a mowa tronowa niemiecka mówiąc o mocarstwach historycznie zaprzyjaźnionych, miała także Anglię na myśli. Najgłówniejszem dążeniem Niemiec jest jednak ścisła łączność z Austryą. W razie, gdyby Austrya uważała integralność swą za zagrożoną, albo gdyby wciągnięta w wojnę otrzymała śmiertelną ranę, nadeszłaby dla państwa niemieckiego chwila wdania się w akcyę."

W berlińskim liście *Polit. Corresp.* z 30 z m. czytamy: „Dzienniki wiedeńskie i peszteńskie siłą się na porównanie postawy Rossyi wobec Niemiec w r. 1870 z postawą, jaką Niemcy w razie wybuchu większej wojny zająćby miały albo zamierzały wobec Rossyi. W r. 1870 uczyniła Rossya to, co interes jej uczynić nakazywał. Czuwała nad Polską, której powstanie w razie zwycięskich postępów armii francuskiej było więcej niż prawdopodobnem. Zupełnie ten sam interes, lubo chwilowo wobec stosunków między mocarstwami w stopniu mniejszym, mają obecnie Niemcy. Ściśle stosunki, istniejące między monarchami, są rękojmią, że Niemcy nie stracą z oka tego wspólnego interesu, tak samo, jak go nie straciła z oka Rossya w r. 1870, a Prusy w r. 1863. Spokojne rozważenie tej okoliczności powinnoby położyć kres tym zbytecznym bo wszelkiej podstawy pozbawionym kombinacyom niektórych dzienników, zwłaszcza, że nie nadszedł jeszcze czas, jeżeli w ogóle kiedy nadejść ma, w którym wdanie się tego rodzaju miałoby praktyczny interes dla Niemiec.

Według telegramów stambulskich z tureckiego źródła, określiła Porta dokładnie stanowisko Turcyi wobec propozycyj konferencyjnych i zakomunikowała swą decyzyę ambasadorom mocarstw. Porta jest gotową nadać i wprowadzić w życie proponowane dla Bośnii, Hercegowiny i Bułgaryi reformy i poddać się pod tym względem uchwale większości reprezentantów mocarstw na konferencyi. Zastrzega sobie jednak Porta nadanie podobnych koncessyj także innym chrześcijańskim poddanym swoim. Jednostronne postępowanie pojedyńczego jakiego mocarstwa, a mianowicie okupacyę Bułgaryi przez Rossyę uważałaby Porta jako *casum belli*. Jeżeliby jednak za wkroczeniem Rossyan do Bułgaryi równocześnie Austrya obsadziła Bośnię i Hercegowinę, w takim razie Porta, nie uważając Austryi za mocarstwo nieprzyjaźne, nie upatrywałaby w tem powodu do wojny.

Prezydent gabinetu francuskiego Dufaure podał się do dymissyi. Senat francuski odrzucił 1 b. m. uchwaloną w Izbie deputowanych ustawę o zastanowieniu procesów przeciw uczestnikom komuny.

Berliński *Reichs Anzeiger* ogłasza rozporządzenie cesarskie z dnia 23 listopada, rozpisujące nowe wybory do parlamentu niemieckiego na d. 10 stycznia 1877 roku. Parlament obecny zostanie zamknięty przed Bożem Narodzeniem i rozwiązany, aby mogły się odbyć nowe wybory, albowiem termin obecnego parlamentu upływa w pierwszych miesiącach 1877 r.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 grudnia. (*Tel. pryw.*) Według *Nowej Presse* wyraził się ks. Bismarck na drugim bankiecie parlamentarnym w podobny sposób o kwestyi wschodniej, jak na bankiecie pierwszym.

Wojska kijowskiego okręgu maszerują ku granicy tureckiej.

Wiedeń, 4 grudnia. Na wczorajszem zgromadzeniu stronnictwa konstytucyjnego w sprawie bankowej, wystąpili deputowani Kopp i Plener z wnioskami, które Herbst skombinował razem w jednym następującym wniosku rezolucyi: „Stronnictwo konstytucyjne, zastrzegając sobie zupełną swobodę uchwał nad innemi przedłożeniami ugody węgierskiej, uznaje i oświadcza, że zasady organizacyi bankowej, wypowiedziane w zbiorowej nocie obu ministrów skarbu z dnia 23 października 1876 r. a przeprowadzonych w załączonym projekcie statutów, nie mogą być przyjęte." Po dłuższej rozprawie, w której nie objawiły się żadne zasadnicze różnice, skonstatował przewodniczący wśród powszechnych oklasków i ożywionych okrzyków: Brawo! — że w sprawie tej panuje zupełna zgoda w stronnictwie, poczem przyjęto jednogłośnie wniosek Herbsta, i uchwalono rezolucyę powyższą podać natychmiast pisemnie do wiadomości całego gabinetu.

Budapeszt, 4 grudnia. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem Najj. Pana wspólna rada ministrów, na której hr. Andrassy nie był obecny. Austryaccy ministrowie zostaną dziś jeszcze w Peszcie. Konferencye jeszcze nie zostały ukończone.

Paryż, 4 grudnia. *Journal Officiel* ogłasza demissyę gabinetu. *Moniteur* donosi, że ks. Audiffert-Pasquier nie przyjął polecena złożenia nowego gabinetu.

Paryż, 4 grudnia. Dufaure a wraz z nim cały gabinet podał się do dymisyi. Marszałek Mac-Mahon prosił ministrów, aby prowizorycznie zatrzymali teki aż do dalszej decyzyi.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 grudnia 1876

Hotel Zorża.

Pp. A. hr. Męciński z Dukli. — A. Münthner z Waniowa.

Hotel Angielski.

Pp. S. Biesiadecki z Krakowa. — J. Pogonowski z Rzeszowa. — A. Hulimka z Mycowa. — B. Papara z Batiatycz. — L. Rychlicki z Bromcy.

Hotel Europejski.

P. E. Torosiewicz z Maydanu.

Hotel Langa.

P. J Nowotny z Krajowic.

Hotel Kuhna.

P. K. Berthart z Szczerca.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 4 grudnia 1876.

Pp. E. hr. Borkowski do Brodów. — F. hr. Potulicki do Krakowa. — L. Karszniewicz do Śniatyńa. A. Prager do Mosta. — F. B[illegible]rtmański do Tadan. — T. Heneczek do Netrebki. — C. Kozłowicki do Maydanu. — J. Wernicki do Białej.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 3 grudnia 1876, godz. [illegible] rano.

Barometr 722·84mm. Psychrometr suchy 4·5°C. Psychrometr wilgotny 4·1°C. Prężność pary 5·9 mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW·1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza 3·6°Rm.

Barometr opada.

z dnia 4 grudnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 721·80 mm. Psychrometr suchy 2,7°C Psychrometr wilgotny 2·5°C. — Prężność pary 5,4 mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 9. Wiatr S.1 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 2·2°R. —

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 8 minut 30 r[illegible] (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie [illegible] min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 min. 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. [illegible] min. 53 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie [illegible] min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany)

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 8).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. [illegible] min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 grudnia 1876

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195	—	197	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	110	—	113	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	—	—	216	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	[illegible]08	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
„ kredyt. galic. 5% w. a.	82	60	83	60
„ „ 4% „	76	20	77	20
„ „ „ 5% okresc.	82	60	83	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	85	50	86	50
„ dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	90	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90		91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30	—	—		
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	—	[illegible]4	—
P[illegible]ki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	—	—	[illegible]2	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	[illegible]	[illegible]
„ „ Stanisławowa	[illegible]	25	[illegible]	[illegible]
6. Monety				
Dukat Holenderski	5	94	6	06
Dukat Cesarski	6	—	6	12
Napoleond'or	10	18	10	20
Pół imperyał	10	30	10	55
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	82
„ „ papierowy	1	52½	1	55
100 Marek niemieckich	62	50	6[illegible]	50
Srebro	114	—	116	50
Kupony w srebrze	113	—	115	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 30 listopada 1876.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	60.25	60.40
„ „ w srebrze	60.25	60.40
Losy z roku 1839 całe	250.—	252.—
„ 1839 piąta część 4%	250.—	252.—
„ 1854 po 250 złr.	102 75	103.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	107.—	108.—
„ 1860 po 100 złr. 5%	114.75	115.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	23.—	24.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.50	—.—
Bukowiny	83 50	84.—
Galicyi	84 25	84 75
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	73.—	73.50
Węgier	73 25	73 75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	69.89	70.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	137.20	137 40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	650.—	655.—
Gal. banku hip. po 300 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. emski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	817.—	819.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	329.—	331.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	135 50	136.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1760.—	1765.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	196 25	196.75
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	113.—	114.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	260.—	261.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	73.—	78 50
[illegible] Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	78 —	80.—

	płacą	żądają
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.50	88 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	—.—	84.75
Gal. banku hipot. po 6%	85.50	86.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.—	92.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl po 6%	75.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ „ %	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85 25	85·75
„ „ „ po 5%	96.50	97.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł 5% w. a.	—.—	64 50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	100.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99 50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	96.—	—.—
„ „ „ „ III. „	93.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł 5% w srebrze	76 75	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	158.—	159.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29 50	30 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	28 75	29 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28 50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 50	14.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	40 25	40.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34.50	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	59.—	60.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Weksle (na 3 miesiące.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	61.90	61 10
Berlin za 100 mark w. n. p.	62.—	62 15
Frankfurt 100 mark p.	62.—	62.15
Hamburg za 100 w. p. n.	62.—	62 15
Londyn za 10 ft. szt.	127 50	127 80
Paryż za 100 fr.	50.50	50 65
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	6 06.—	6 07.—
„ peł. wagi	6 04	6 06
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10 17.5	10 18 5
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	115.—	115 25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
Telegrafowany kurs wiedeński.
2 grudnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	05
„ „ „ w srebrze	65	95
Losy pożyczki z roku 1860	108	75
Akcye banku wiedeńskiego	822	—
„ „ kredytowego bez kuponu	185	60
Londyn 10 fnt. szterlingów	128	25
Srebro	116	35
Napoleond'or	10	23
Dukat cesarski men.	6	07
100 Marek	62	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

L. 15993. **Wykaz** (5703 1—3)

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionym okręgu dzierżawnym wraz z przynależnemi miejscowościami za czas od 1 stycznia 1877, do końca grudnia 1877, z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco lub bezwarunkowo na dalsze dwa lata t. j. do końca grudnia 1879.

Nazwa okręgu dzierżawnego	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz zł.	ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie zł.	ct.	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Żółkiew z 47 miejscowościami	III klasy	rzezi bydła i wyrębywania mięsa	5470	—	547	—	13 grudnia 1876, od godziny 9 rano do 2 po południu	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 30 listopada 1876

(5690 1—3) **Kundmachung.**

Nr. 6560 In der k. k. Kriegs-Marine werden absolvirte Techniker (Staatsbürger der österr.-ung. Monarchie), welche das 24 Lebensjahr nicht überschritten haben, phisisch tauglich und der deutschen Sprache vollkommen mächtig sind, als Marine-Artillerie-Eleven mit dem jährlichen Adjutum von 600 Gulden ö. W. aufgenommen.

Bewerber um die Aufnahme haben bis längstens 10 Jänner 1877 ein schriftliches Gesuch an das Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) zu richten und demselben beizuschließen:

a) den Tauf- oder Geburtsschein;

b) ein militär-ärztiches Zeugniß über die körperliche Tauglichkeit;

c) das Diplom einer technischen Hochschule oder mindestens Zeugnisse mit guten Fortgansklassen über das erlangte Absolutorium;

d) die legalisirte schriftliche Zustimmung des Vaters oder Vormundes zum Eintritte in die Kriegs-Marine, und endlich

e) den Haimatsschein und ein von der zuständigen politischen oder polizeichen Behörde ausgestelltes Zeugniß über das tadellose Vorleben

Die Kenntniß der französischen und englischen Sprache gewährt unter mehreren Bewerbern von sonst gleicher Befähigung erhöhte Aussicht auf Berücksichtigung.

Die Aufnahme erfolgt vorerst provisorisch und findet die Ernennung zum effectiven Marine-Artillerie-Eleven nach einjähriger guter Verwendung statt.

Marine Artillerie Eleven werden nach einer dreijährigen Dienstleistung zur Ingenieurs-Prüfung zugelassen und im Falle eines befriedigenden Resultates, bei sich ergebenden Aperturen zu Marine-Artillerie-Ingenieuren 3 Klasse mit dem jährlichen Gehalte von 1000 Gulden ö. W. und dem für die Marine-Beamten der X Diäten-Klasse normirten Quartiergelde ernannt.

Wien im November 1876.

Vom k. k. Reichs-Krigs Ministerium (Marine Section).

(5686) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 21 November 1876, Z. 12346 zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nr. 264 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod" vom 17 November 1876 auf der 3 Seite in der 2 und 3 Spalte abgedruckten, mit „Kakor bi" beginnenden und mit „vec o tem" endenden Original-Correspondenz „Iz Tersta 15. nov." begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G., es werde demnach zufolge der §§ 488 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 21 November 1876, Z. 12408, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nr. 134 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenec" vom 18 November 1876 auf der 1 Seite in der 1 bis 3 Spalte abgedruckten, mit der Ueberschrift „Napadki na Rodica" versehenen Leitartikels, beginnend mit „So ljudje" und endend mit „kakor pa nam", begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G., es werde demnach zufolge der §§ 488 und 493 der St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreisgericht Trient als Preßgericht hat in Folge des Beschlusses vom 19 November 1876, Nr. 6332, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Le Ricchezze del Clero" in der Zeitschrift „La Voce Cattolica" in Trient Nr. 129 vom 11 November 1876, beginnend mit „La scorsa settimana" und endend mit „propotte del Ministero" begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens der Aufwiegelung und wird daher auf Grund der 492 und 493 St. P. O. und der §§ 36 u. 37 des Preßgesetzes unter gleichzeitiger Bestätigung der Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(5704)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 20 November 1876, Z. 30106, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Bedenkt's" in der Zeitschrift „Quintilian" Nr 27 vom 15 November 1876, begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 20 November 1876, Z. 30110, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Dejiny a socialismus" in der Zeitschrift „Budoucnost" Nr. 21 vom 16 November 1876, begründet den Thatbestand des im § 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 u. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(5673) **Obwieszczenie.**

L. 16066. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że dnia 6 listopada 1876 wpisaną została do tutejszo-sądowego rejestru dla spółek zarobkowych i gospodarczych firma: „Towarzystwo zaliczkowe w Birczy i połączonej z temże kasy oszczędności, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką."

Przedsiębiorstwo to opiera się na statucie uchwalonym dnia 15 sierpnia 1876.

Celem przedsiębiorstwa jest dostarczenie swym członkom na umiarkowany procent gotowych pieniędzy za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania stowarzyszenia nieokreślony.

Dyrekcyą składają: p. Franciszek Nahlik c. k. major w pensyi w Birczy, jako dyrektor, p. Wiktor Okniński c. k. poczmistrz w Birczy jako kasyer, p. Bernard Kropf właściciel huty szklanej w Birczy jako kontrolor, p. Dr. Władysław Bodyński jako zastępca dyrektora, ks. Józef Biega rz. kat wikary w Birczy jako zastępca kasyera, p. Łukasz Podbielski konduktor drogowy w Birczy, jako zastępca kontrolora.

Firmę stowarzyszenia przy ogłoszeniach i zawiadomieniach podpisują ważnie przynajmniej dwaj, zaś przy dokumentach Towarzystwo zobowiązujących, wszyscy trzej członkowie dyrekcyi.

Udział w stowarzyszeniu ustanowiony tymczasowo najmniej na 10 złr. a najwięcej na 500 złr. w. a. i tworzy i albo wpłatami w całości naraz albo wkładkami miesięcznemi przynajmniej po 25 ct.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania Towarzystwa jest solidarną wedle postanowień §. 53 i następnych ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 N. 70 dz. p. p.

Ogłoszenia podawane będą do wiadomości w jednem z czasopism lwowskich.

Przemyśl dnia 15 listopada 1876.

(5693 1—3) **Edykt.**

L. 2605. C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Stanisława Żurka w kwocie 150 zł, z pn. przedsięwzięta zostanie w dniu 17 stycznia 1877 20 lutego 1877 i w dniu 20 marca 1877, o godzinie 10 rano w kancelaryi tegoż c. k. sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 131 daw. 164 now. w Łękach położonej spółwłasność Wawrzeńca Kotasa stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 240 zł. w. a.

Wadyum 24 zł. w. a.

Akt opisania i ocenienia, oraz warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radłów dnia 9 października 1876.

(5711 1—3) **Edykt.**

L. 9489. C. k. sąd miejski delegowany powiatowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Franciszkę z Fittlów Pruszakową i Wincentego Fittla z życia i miejsca pobytu niewiadomych a w razie ich śmierci ich sukcessorów lub prawonabywców z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że gmina miasta Rzeszowa w dniu 2 grudnia 1873 do l. 10663 przeciw Maryi z Fittlów Brydzińskiej, Franciszce z Fittlów Pruszakowej, Antoniemu Fittlowi, Felicyi czyli Filipinie Baumeister i Wincentemu Fittlowi o zapłacenie kwoty 525 złr. w. a. z pn. z hipoteki realności pod l. 196 i 197 w Rzeszowie tegoż wie wniosła pozew i w załatwieniu pozewu został termin do rozprawy ustnej na dzień 11 grudnia 1876, o godzinie 9 rano wyznaczony. Gdy miejsce pobytu pozwanych Franciszki z Fittlów Pruszakowej i Wincentego Fittla a w razie zaszłej którego z tychże śmierci, nazwisko i miejsce pobytu ich sukcessorów lub prawonabywców jest niewiadomem, przeto c. k. sąd miejsko delegowany powiatowy w celu zastępowania pozwanych tychże jak równie na koszt ich tutejszego adw. Dr. Alsa ze substytucyą adw. Dr. Bindera kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądewi powiatowemu donieśli, w ogóle zaś ażeby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Rzeszów dnia 20 października 1876.

(5695 1—3) **Edykt.**

L. 16120. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa Grzegorza Pawlikowskiego lub tegoż spadkobierców lub prawonabywców aby w przeciągu jednego roku to jest do 30 października 1877 r., roszczenia swe do sumy 375 Rb. złr. na rzecz Grzegorza Pawlikowskiego na realności pod L. k. 63/55 Samborze ciężącej tem pewniej zgłosili, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu na prośbę posiadaczy tej realności umorzenie i wykreślenie tego wpisu zarządzonym zostanie.

Sambor d. 17 października 1876.

(5668 2—3) **Edykt.**

L. 7637. C. k. sąd powiatowy Sokalski, rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Hersza Flanz w kwocie 304 guldenów z pn. przymusowy przetarg trzech kawałków pola z realności pod L. sp. 181 w Steniatynie położonej, karty hipotecznej niestanowiących na 460 guldenów ocenionych, na dniu 15 stycznia, 13 lutego i 13 marca 1877 r., w gmachu sądowym, zawsze od 10 godzinie rano.

Protokoły opisania, ocenienia i warunki sprzedaży nieruchomości tej przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal 20 września 1876

(5683 2—3) **Edykt.**

L. 61024. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Antoni Gruszyński i Katarzyna Pyzio we własnem i małoletnich Antoniego i Franciszka Pyzio imieniu wspólnie z c. k. uprz. koleją żelazną Karola Ludwika, przeciw pupilom Walentego Pulnarowicza o wprowadzenie postępowania względem wykreślenia nieusprawiedliwionej prenotacyi Dom. 35 p. 29 n. 2 on. na realności Nr. 263²/₄ we Lwowie uskutecznionej prośbę w dniu 8 listopada 1876 r., L. 61024 wnieśli.

Dla nieznajomych z imienia, życia i miejsca pobytu pupilów Walentego Pulnarowicza c. k. sąd krajowy tutejszego adwokata Dr. Skowrońskiego z substytucyą adwokata Dr. Rogalskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy hipotecznej na wyznaczonym na dzień 28 lutego 1877 r., terminie przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 18 listopada 1876.

(5589 2—3) **Edykt.**

L. 4418. Dnia 25 stycznia, 22 lutego i 22 marca 1877 r., o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 205 w Babinie powiatu sambirskiego, ciała tabularnego niestanowiącej, Andryja i Tacianny Fedyniak własnej, w sprawie Jakóba Sandauera o 164 w. a. zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 322 zł., wadyum 32 zł. 20 ct. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną. Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d
Sambor dnia 25 lipca 1876.

(5689 2—3) **Edykt.**

L. 60637. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia Józefa Standa, Ozyasza Loscha, Nathana Reisesa, Abrahama Chaima Werfla i Abrahama Westreichera, których miejsca pobytu nie jest wiadome, że uchwałą z dnia dzisiejszego zarządzono w księgach tabuli krajowej adnotacyę prośby Adolfa Hickiewica o wydzielenie z dóbr Grabowki przestrzeni 274 morg. 617 sążni i udzielono tę prośbę osobom mającym na tych dobrach zapisane prawa rzeczowe do oświadczenia się w myśl §. 3 ustawy 6 lutego 1869 r. w 60 dniach.

Uchwałę tę doręcza się ustanowionemu dla nieobecnych kuratorowi adw. dr. Reichowi i wzywa się ich, ażeby albo temu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielili, lub innego pełnomocnika ustanowili, gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Lwów 18 listopada 1876.

(5664 3—3) **Edykt.**

L. 8514. Demiana Wasyłyka ze Siemakowiec na mocy postanowienia c. k. sądu obwodowego Kołomyjskiego z dnia 4 października 1876 r., l. 7328 uznano marnotrawcą i przydano mu kuratora w osobie Józefa Kunisza z Siemakowiec.

Z c. k. sądu powiatowego
Horodenka dnia 30 października 1876.

(5580 3—3) **Edykt.**

L. 14095. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje na rzecz Mojżesza Freilich, Ichla Greibach i innych, celem zaspokojenia sum 103 złr., 347 złr. 48 ct., 92 złr. 24 ct., 150 złr. 68 ct., 102 złr. 50 ct., 15 złr. i 24 złr. 60 ct. z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 33/107 na Blichu w Samborze położonych, Dawida Tanenbauma własnych, ciała tabularnego nie stanowiących, w dwóch terminach a to dnia 11 stycznia i dnia 15 lutego 1877, każdego razu o 10 godzinie rano, kiedy to te realności li wyżej lub za cenę wywołania sprzedane będą.

Gdyby na tych terminach cen wywołania nie uzyskano, wzywa się wierzycieli, celem ułożenia lżejszych warunków na dzień 16 lutego 1877 o godzinie 10 rano z rygorem, że niejawiący się do większości głosów jawiących się doliczonymi będą.

Cenę wywołania stanowią wartości szacunkowe t. j. realności w dzielnicy miejskiej w kwocie 1635 złr., zaś realności na Blichu w kwocie 773 złr. 40 ct.

Wadya wynoszą 10% tych cen.

Akt opisania, ocenienia i reszty warunków można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających, oraz wszystkich wierzycieli do rąk własnych masę spadkową Joanny Kraft i Samuela Grünsteina jako z miejsca pobytu i życia niewiadomych niemniej i tych wierzycieli, którzyby dopiero po 27 sierpnia 1876 prawo na tych realnościach uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora dra Pawlińskiego, z zastępstwem dra Ehrlicha zawiadamia.

Sambor dnia 30 września 1876.

(5579 3—3) **Edykt.**

L. 25870. C. k. sąd krajowy w Krakowie niniejszem wiadomo czyni, iż w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 2 maja 1871 l. 7894, celem zaspokojenia należytości wekslowej p. Józefa Lgockiego, jako prawonabywcy p. Kazimierza Lgockiego w sumie 1800 złr. w. a, z procentem 6% od d. · września 1870 bieżącym, kosztami w kwotach 4 złr. 62 ct. 6 złr. 7 ct. — 2 złr. 86 ct. — 29 złr. 53 ct. już przyznanemi oraz dalszymi obecnie w kwocie 10 złr. 8 ct. w. a. się przyznającemi atoli po strąceniu częściowej wypłaty w kwocie 1200 złr. w. a. w kapitale i procentów do dnia 4 września 1872 już zapłaconych przedsięwziętą zostanie w gmachu tutejszego c. k. sądu krajowego w dniu 20 lutego 1877 r. o godzinie 10 rano i w dniu 10 marca 1877 r. o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę pierwotnie w sprawie Jetti Banuet a właściwie tejże prawonabywcy Mojżesza Rittermana przeciw Romanowi Piechockiemu pto 500 złr. w. a. protokołem de prs. 3 maja 1871 l. 8278 t. s. uchwałą z dnia 29 stycznia 1872 l. 1412 do wiadomości sądu przyjętym zastawniczo opisanej, własnością p Romana Piechockie go będącej i ciała tabularnego niestanowiącej realności w Krakowie przy ulicy Starowiślnej l. 89 Dz. VI położonej, a właściwie placu przestrzeń 379½□ sążni obejmującego wraz z zabudowaniami na takowym postawionemi, składającej się:

a) z domu parterowego, murowanego, frontowego;

b) z oficyny murowanej, parterowej umieszczonej w podwórzu od strony realności l. 80.

c) z obszernego budynku parterowego murowanego, stajnię i ujeżdżalnię w sobie mieszczącego;

d) z małego parterowego domku drewnianego i szop z desek zbudowanych, tak jak takowe w akcie oszacowania z dnia 9 stycznia 1875 i z dnia 10 maja 1875 sprawie Teresy Majcherkowej przeciw Romanowi Piechockiemu pto 200 złr. w. a z pn. przez c. k. Notaryusza Brzeskiego przy relacyi de prs. 5 czerwca 1875 l. 13455 do wiadomości sądu przyjętym szczegółowo są opisane, pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się suma 11124 złr. w. a. w akcie oszacowania oznaczoną, poniżej której rzeczona realność a względnie plac wraz z powyż wyszczególnionemi zabudowaniami sprzedaną nie będzie;

2) Wadyum wynosi 111 złr. 25 ct. w. a.

3) Gdyby sprzedaż realności pod temi warunkami na wyznaczonych dwóch terminach do skutku nie przyszła, natenczas celem ułożenia przystępniejszych warunków licytacyi wyznacza się w tut. sądzie termin na dzień 17 kwietnia 1877 r. o godzinie 4 po południu pod rygorem §. 148 u. s.

Resztę warunków jak równie protokół zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

O czem się niniejszem chęć kupna mających tudzież tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu do powyższej realności po dniu 30 czerwca 1876 uzyskali, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca z jakichkolwiek bądź powodów przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną do rąk kuratora jednocześnie w osobie adw. dra Lissowskiego z substytucyą adw. dra Mochnackiego ustanowionego, zawiadamia.

Kraków 11 listopada 1876.

(5618 3—3) **Edykt.**

L. 16922. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości że małoletni Marya, Wojciech, Feliks i Tymoteusz Nalepowie przciw Maurycemu Adlerowi, o uznanie prawa zastawu dla odpowiedzialności Tomasza Nalepy za dokładne dopełnienie układu z dnia 5 grudnia 1862 r. o kupno drzewa na dobrach Siemiechowie dom 464 pag. 33 n. 68 on. ciążącego, i zdolny do ekstabulacyi, skargę wnieśli, w skutek której do wniesienia obrony termin 90 dniowy zakreślony został.

Gdy miejsce pobytu tu pozwanego Maurycego Adlera jest niewiadome, zamianował c. k. sąd obwodowy kuratorem dla tegoż p. adw. Alojzego Malawskiego ze zastępstwem p. adw. Piotra Forysta z którym spór według ustawy sądowej przeprowadzoną zostanie.

Wzywa się zatem Maurycego Adlera, aby w należytym czasie kuratorowi potrzebnych środków do obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd zawiadomił, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 2 listopada 1876.

(5651 3—3) **Edykt.**

L. 4469. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku wiadomo czyni, iż dnia 29 grudnia 1876 r., 26 stycznia, 23 lutego 1877 r., każdą razą o godzinie 10 rano w sprawie Dawida Cukier przeciw Szymonowi Chmura pto. 57 złr. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 69 w Grodzisku miasteczku położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Szymona Chmury własnej, składającej się z domu i połowy ogrodu.

Cena wywołania 90 złr.

Wadyum 9 złr.

Protokół zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Maryana Wodzyńskiego z Leżajska.

Leżajsk dnia 25 września 1876.

(5640 3—3) **Edykt.**

L. 923. C. k. sąd powiatowy odnośnie do edyku z dnia 12 marca 1876 r., do L. 923 podaje do wiadomości, że w sprawie ustnej Akiwy Kleinmana przeciw Roche Kestenbergowej 2o Padawczowej i innym o uznanie za zgasłe prawo zastawu sumy 500 złr. w. a. mk. z pn. z nadciężarami na realności Nr. 199 w Mielcu wr. III i VI. od a, b, c, on. hipotekowanej, w miejsce Markusa Storcha, dla pozwanych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, i dla ich niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców ustanawia kuratorem p. Markusa Horowicza zamieszkałego w Mielcu.

C. k. sąd powiatowy.

Mielec dnia 26 czerwca 1876.

(5587 3—3) **Edykt.**

L. 37730/62093. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania p. Maryanny Żuławskiej właścicielki dóbr Młynne o extabulacyę sum 5200 złr. i 4640 złr. w stanie biernym dóbr Młynne Dom. 133 p. 253 n. 19 & 20 on. na rzecz Jana Pieniążka zaintabulowanych z stanu biernego tychże dóbr dozwolił uchwałą z 15 stycznia 1876 r., L. 433 na wykreślenie proszonej extabulacyi.

Powyższą uchwałę przeznaczoną dla ś. p. Konstantego i Marcelego Pieniążka względnie dla tychże niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców i prawonabywców doręcza się do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Bobownika ustanowionego kuratora.

Niniejszym edyktem wzywamy powyższych interesentów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych użyli środków, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 21 Lipca 1876.

(5602 3—3) **Edykt.**

L. 4400. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia aktem notaryalnym z daty Podgórze 25 sierpnia 1874 r., Gustawowi Wortsman od Agnieszki Matlakowej przyznanej sumy 2500 złr. w. a. z pn i kosztami przedsięwezmie w dniach 11 stycznia, 8 lutego i 14 marca 1877 r., każdorazowo o godzinie 10 rano publiczna przymusową sprzedaż realności pod Nr., 224/83 w Wieliczce położonej „Niwa“ zwanej ciało osobne tabularne stanowiącej według księgi gruntowej ut. Dom. Tom. III pag 9 n. här. 7 własnością dłużniczki Agnieszki Matlakowej będącej. Cenę wywołania wynosi przy egzekucyjnym oszacowaniu wyposrodkowana wartość 7191 złr. 1 kr. za którą to lub powyżej takowej realność tę na pierwszem lub drugiem terminie nabyć będzie można. Wadyum 719 złr w. a. Oczem się chęć licytowania mających z tem nadmienieniem zawiadamia że reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze sądu tutejszego w godzinach urzędowych przejrzanemi być mogą.

Wieliczka dnia 10 listopada 1876.

(5644 3—3) **Edykt.**

L. 60215. C. k. sąd krajowy lwowski ogłasza niniejszem, iż z powodu pozwu Ignacego Stahl, przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Alojzyi Tarnawckiej i Franciszkowi Aksamit, a względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, o wykreślenie kwoty 100 złr. m. k. z większej 1000 złr. m. k. pochodzącej, ze stanu biernego realności pod l. 434¼ do tutejszego sądu pod dniem 3 listopada 1876, r., do l. 60215 wniesionego termin do rozprawy sumarycznej na 22 stycznia 1877 r. o godzinie 10 przed południem wyznaczony został i że ustanowiono dla tychże niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych kuratorem p. adw. Dr. Byka, z zastępstwem p. adw. Dr. Czeszera i temuż pierwszemu zadekretowany pozew doręczono.

Zawiadamiając o tem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Alojzyę Tarnawską i Franciszka Aksamit, a względnie tychże niewiadomych spadkobierców, wzywa się ich by albo osobiście się zgłosili, lub innego pełnomocnika w sprawie niniejszej ustanowili lub wreszcie ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do prowadzenia sporu tego informacyi udzielili, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania tych czynności wynikłe, sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 11 listopada 1876.

(5633 3—3) **Edykt.**

L. 35911. C. k. sąd pow. m. del. Sek. I. we Lwowie wzywa niewiadomych z pobytu spadkobierców zmarłego na dniu 11 grudnia 1874 r. we Lwowie, Aleksandra Szaszewskiego dla którego masy kuratorem adw. Dr. Balka ustanowiono, ażeby w przeciągu jednego roku do spadku się zgłosili i prawa swe wykazali, inaczej spadek tym tylko którzy swe prawa wykażą przyznany a w braku spadkobierców jako bezdziedziczny c. k. skarbowi państwa przekazany zostanie.

Lwów dnia 3 października 1876.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. Sek. I.

(5639 3—3) **Edykt.**

L. 5239. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu dozwala celem zaspokojenia a raczej ściągnienia wierzytelności Szymona Reibscheida w kwocie 2200 złr. z procentami i kosztami razem w resztującej kwocie 3040 złr. 93½ ct. w. a. z procentem po 4% od sumy 2200 złr. od 12 sierpnia 1876 r., tudzież wierzytelności tegoż w kwocie 1200 złr. z procentami i kosztami razem w kwocie 1546 złr. 35½ ct. w. a., pozostałkowo na Bukowcu ubezpieczonych a następnie na cenie kupna tychże przeniesionych; wreszcie kosztów obecnych w kwocie 17 złr. 72 ct. w. a. tudzież kosztów druku edyktu i portoryum pocztowego, relicytacyi dóbr Bukowiec wedle Dom. 274, pag. 39, n. 4 haer., Antoniego Reczyńskiego własnych w powiecie Ciężkowickim położonych, która to relicytacya w jednym tylko terminie w dniu 9 lutego 1877 r. o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu odbędzie się.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w kwocie 14350 złr. 20 ct. w. a; na tym terminie powyższe dobra również i poniżej tej ceny wywołania sprzedanemi będą.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 1435 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny, opisanie i oszacowanie dóbr powyższych, mogą być przejrzane w registraturze sądu obwodowego tutejszego, a wykaz podatków zaległych w urzędzie podatkowym w Grybowie.

O tem uwiadamia się wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś wierzycieli hipotecznych których miejsce pobytu nie jest wiadome a mianowicie Antoninę Czamarską lub którymby niniejsza uchwała lub później zapaść mające uchwały wcale niebyły wręczone, albo nie w czasie przynależnym, lub którzyby po dniu 1 listopada 1876 r. do Tabuli weszli do rąk kuratora ustanowionego w osobie adw. Dr. Olszewskiego z podstawieniem adw. Dr. Jarosza w Nowym Sączu zaś dom handlowy F. J. Kirchmajer i syn jako wierzyciele z powodu otworzenia konkursu na majątku tegoż do rąk zarządcy massy konkursowej adw. Dr. Schlachtowskiego i przez edykta.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 11 listopada 1876.

(5665 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3897. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Mikołaja Konowalec od Antoniego i Reginy Pilińskich w ilości 400 złr. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 355 star. 58 now. w Komarnie Antoniego i Reginy Pilińskich własnej, w trzech terminach dnia 9 stycznia 1877, dnia 8 lutego 1877 i dnia 9 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 z rana w Sądzie tutejszym się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 330 złr. w. a., zakład wynosi 33 złr. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 27 sierpnia 1876.

(5677 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7735. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 180 daw. 152 now. w Lipniku położonej, Andrzeja Hoffmana własnością będącej, rezolucyą z dnia 25 maja 1875 r., l. 2967 w celu zaspokojenia wierzytelności A. Rosnera w kwocie 50 złr. w a. rozpisana, w dniu 7 grudnia 1876 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

w Białej dnia 20 października 1876.

(5662 3—3) **Edykt.**

L. 9542. Ze strony c. k. sądu pow. miej. deleg. w Tarnopolu ogłasza się, że na dniu 27 lutego 1874 r., w Berezowi W. zmarł Pawło Becyduda.

Gdy sądowi miejsce pobytu spadkobiercy Juzka Bezdudy nie jest wiadome, wzywa się tegoż aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w tut. sądzie się jawił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z resztującemi spadkobiercami i z kuratorem mu w osobie Michała Bezdudy ustanowionym przeprowadzone zostanie.

Tarnopol dnia 14 sierpnia 1876.

(5672 3—3) **Edykt.**

L. 61073. C. k. sąd krajowy Lwowski wzywa niniejszem posiadacza wekslu z daty Lwów dnia 16 stycznia 1860 r. przez Sarę Czaczkes wystawionego, na 105 złr. w. a. opiewającego, w dniu 16 grudnia 1860 r. płatnego a przez Jakuba Tiger akceptowanego, aby powyż opisany weksel w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu po raz trzeci w łamach „Gazety Lwowskiej" tem pewniej tutejszemu sądowi przedłożył, ileże w przeciwnym razie po upływie tego terminu edyktalnego weksel na wstępie opisany z nieważny i nieistniejący uznany zostanie.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 11 listopada 1876.

(5656 3—3) **Edykt.**

L. 56225. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Wincentyna Skolimowska o wykreślenie obowiązku Walentego Orzechowskiego, wedle Rel. now. 44, p. 463, n. 5 on., na sumie 150.000 złr. w stanie biernym dóbr Winniki i ½ Macoszyna zapisanej, intabulowanego przeciw masie Bargumińskiej czyli wierzycielom dóbr Dukla pod dniem 13 października 1876 r. l. 56225 pozew wniesła, w skutek czego pozew ten do pisemnego postępowania dekretowany a oraz tabularne uwidocznienie tego pozwu dozwolone zostało.

Dla pozwanej masy Bargumińskiej względnie wierzycieli dóbr Dukla pod imienia, życia i miejsca pobytu nieznajomych, niemniej ich również nieznajomych spadkobierców i prawonabywców ustanawia się tutejszego adw. Dr. Pomianowskiego z substytucyą adwokata Dra Goreckiego kuratorem z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 11 listopada 1876.

(5574 3—3) **Edykt.**

L. 15304. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem że pod dniem 14 października 1876, l. 15304 wniesli Juda Gärtner i Lea Debora Gärtner przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Salomon Garfunkel względnie przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu jego spadkobiercom prośbę o wykreślenie uwidocznionej jak dom 4 civ pag. 129 n. 4 on. prenotacyi na skutek której wyznaczono w tutejszym sądzie termin na dzień 14 grudnia 1876 na godzinę 10 przed południem na którym ostrzeżenie popierający będą winni dowieść, że termin do usprawienia jest otwartym, lub że skarga była wyniesioną w czasie właściwym; inaczej wykreślenie ostrzeżenia będzie dozwolonem.

Ponieważ miejce pobytu pozwanych jest niewiadomem przeto tymże kurator w osobie p. adw. Dr. Marksteina z Tarnopola zastępcą tego zaś p. adw. Dr. Axelrad z Tarnopola ustanowiony został.

Upomina się zatem z życia i miejsca pobytu nieznanych, by ustanowionemu dla nich kuratorowi pisma i inne dowody ku obronie praw swoich służące wcześnie udzielili, lub innego sobie obrońcę obrali, tegoż sądowi temu oznajmili i wszystkie ku obronie swojej kroki poczynili, inaczej skutki zaniedbania swej winie przypisać będą musieli.

Tarnopol dnia 23 października 1876.

(5575 3—3) **Edykt.**

L. 15305. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem, że pod d. 14 października 1876 r., L. 15303 wnieśli Juda Gärtner i Lea Debora Gärtner przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Leiblowi Goldberg względnie przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu jego spadkobiercom prośbę o wykreślenie uwidocznionej jak dom. 4 civ. pag. 129 n. 5 on prenotacyi na skutek której wyznaczono w tutejszym sądzie termin na dzień 14 grudnia 1876 r., na godzinę 10 przed południem na którym ostrzeżenie popierający będą winni dowieść, że termin do usprawienia jest otwartym, lub że skarga była wyniesioną w czasie właściwym; inaczej wykreślenie ostrzeżenia będzie dozwolonem.

Ponieważ miejsca pobytu pozwanych jest niewiadomem przeto tymże kurator w osobie adw. Dr. Marksteina z Tarnopola zastępcą tego zaś p. adw. Dr. Axelrad z Tarnopola ustanowiony został.

Upomina się zatem z życia miejsca pobytu nieznanych pozwanych, by ustanowionemu dla nich kuratorowi pisma i inne dowody ku obronie praw swoich służące wcześnie udzielili, lub innego sobie obrońcę obrali, tego sądowi temu oznajmili i wszystkie ku obronie swojej służące kroki poczynili, inaczej skutki zaniedbania swej winie przypisać będą musieli.

Tarnopol dnia 23 października 1876.

(5685 2—3) **Edykt.**

L. 62632. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Anny z Zaboklickich I° małż. Karneckiej, II° Korzątkowskiej, tudzież Wilhelmowi Stampfl iż Konstanty Zukiewicz i Józef Zukiewicz wnieśli przeciw nim pod dniem 16 listopada 1876, l. 62632, pozew o ekstabulacyę dożywotniego prawa Anny z Zaboklickich I° małż. Karneckiej, II° małż. Korzątkowskiej pobierania odsetek od połowy sumy 20000 złp. w stanie biernym dóbr Steniatyn z przyległ. jak Dom. 322, pag 424, n. 68 on. i dóbr Rojatyn i Józefówka jak Dom. 512, pag. 403 n. 6 on. zahypotekowanego tudzież ekstabulacyę sumy wekslowej 3800 rubli srebr. jak instr. 561, pag. 524, n. 3 on. i sumy 1200 dukat. jak Instr. 561, pag 525, n. 4 on. na rzecz Wilhelma Stampfla w stanie biernym prawa Anny z Zaboklickich I° voto Karneckiej II° voto Korzątkowskiej pobierania odsetek od połowy sumy 20000 złp. na rzecz Wilhelma Stampfla intabulowanych i o pomoc sądową prosili.

Ponieważ miejsce pobytu spadkobierców, Anny z Zaboklickich I° Karneckiej II° Korzątkowskiej i Wilhelma Stampfla nie jest wiadomem a zatem ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo dla pierwszych, tutejszego adw. Dr. Skowrońskiego z zastępstwem adw. Dr. Balko, dla Wilhelma Stampfla zaś adw. Dr p. Nurkowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Szwedzickiego kuratorami z którymi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 18 listopada 1876.

(5682 2—3) **Obwieszczenie**

L. 59938. Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 27 czerwca b. r. L. 30246 i na mocy rozporządzenia W. c. k. Ministerstwa rolnictwa z 27 października 1876 r., L. 10865 podaje do wiadomości, że egzamina na samoistnych gospodarzy lasowych, tudzież na dozorców lasowych i pomocników technicznych, odbędą się we Lwowie w gmachu c. k. Namiestnictwa w biurze c. k. Inspektora lasowego dnia 11 grudnia i następnych.

Kandydaci przypuszczeni do tych egzaminów, zgłosić się mają przed tym terminem do komisyi egzaminacyjnej w rzeczonem biurze, i wykazać się otrzymanem pozwoleniem, dalej certyfikatem stwierdzającym tożsamość osoby, i kwitem c. k. głównej kasy krajowej na złożoną taksę, która dla kandydatów na samoistnych gospodarzy lasowych wynosi 10 złr. 50 ct. zaś dla kandydatów dozorców lasowych i pomocników technicznych 5 złr. 25 ct w. a.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 14 listopada 1876.

(5670 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 83/Pr. R. sz. kr. Celem obsadzenia opróżnionej posady nauczyciela starszego przy c. k. seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie ogłasza się niniejszem kunkurs

Z posadą tą połączoną jest płaca w kwocie rocznej 1000 zł. z przepisanym dodatkiem aktywalnym i z prawem do pobierania dodatków pięcioletnich.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską z geografii i historyi dla szkół średnich lub przynajmniej dla szkół wydziałowych.

Kandydaci, którzy prócz tego wykażą się kwalifikacyą naucz. dla nauki języka polskiego lub niemieckiego będą mieli pierwszeństwo.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do 15 stycznia 1877.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 25 listopada 1876.

(5647 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 19068. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Michała Schapiry kupca w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też i do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Dz. pr. P., z r. 1869, Nr. 1, obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został pan Rudolf ces. król. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy, pan adw. Dr. Tokarz w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 19 grudnia 1876 o godzinie 9 przed południem, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 28 lutego 1877 r. stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 16 marca 1877 r., o godzinie 9 rano, odbyć się majęcem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym, i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo, przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111 ust. konk. obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów dnia 28 listopada 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.